Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9057. *Lwów, sobota 30 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Czerwony carat upomina się o Lwów!...

Głos z za grobu na sali sądowej we Lwowie. - Interwencja policji podczas obrad Rady m. w Kołomyji.

Sukces lwowskiej Rady miejskiej.

MISJA P. BACHRACHA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada (Z) Z Berlina donoszą: B. aspirant policji warszawskiej **Bachrach**, zawikłany w sensacyjny proces o fałszowanie pieniędzy i wydawanie paszportów, przybył do Berlina, **powołany przez policję niemiecką do udziału w śledzeniu mordercy w Düsseldorfie.** Jeden z dziennikarzy polskich w Berlinie odszukał Bachracha w ekspresie, odjeżdżającym z dworca Friedriechstrasse w kierunku Hoek van Holland. Bachrach na zapytanie w sprawie pościgu za mordercą z Düsseldorfu, dał wymijającą odpowiedź, przyznał jednak, że wyjeżdża w bardzo ważnej sprawie

ODEZWA KS. CYRYLA DO EMIGRACJI ROSYJSKIEJ.

Warszawa, 28. listopada (AW) Donoszą tu, że zamieszkały w miejscowości St. Briac nad Atlantykiem, **pretendent do tronu rosyjskiego w. ks. Cyryl Włodzimierzowicz wydał nową odezwę do emigracji rosyjskiej.** Odezwa ta zaopatrzona w godło b. imperjum rosyjskiego zawiera hasła, **które łączą dążenie do wskrzeszenia monarchji w Rosji z obietnicami utrzymania sowieckiego ustroju administracyjnego i politycznego.** Cyryl zapowiada, że gdy zostanie carem Rosji, utrzyma system jednej partji i liczne inne szczegóły sowieckiego ustroju.

NIE 10, ALE 30 MILJONOW ZŁ.

Wilno, 28. listopada (AW) Krążą pogłoski, że **skutkiem zbrodniczej machinacji wykrytej tu ostatnio bandy przemytników** (o czem donieśliśmy), Skarb Państwa ponosił około **30 milj. zł. strat.**



ZEMSTA SZOFERA.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Zakonnice marjawickie w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (st) Czwarty dzień procesu **przeciwko arcybiskupowi Kowalskiemu** wywołał w kuluarach sądowych znaczne ożywienie. — Sprawił to **przyjazd z Płocka zakonnic marjawickich z biskupem Próchniewskim na czele.** Dzień dzisiejszy jest **decydującym dniem procesu.** Dziś sąd kończy przesłuchiwanie świadków oskarżenia i przystąpiono **do konfrontacji ich z świadkami obrony.** Starcia dnia dzisiejszego zadecydują o wyroku. Nader ważne dla procesu są również **zeznania księdza proboszcza Kriegera** z parafji Powązkowskiej, który dziś przez trzy godziny składał sądowi swoje wyjaśnienia **na temat działalności sekcji marjawickiej.** Ks. Krieger jest wybitnym znawcą sekciarstwa w Polsce, nad którem prowadzi badania od szeregu lat. Specjalną uwagę poświęcał sekcji marjawickiej. Dzisiejszej rozprawie podobnie jak i wczorajszej przysłuchiwał się **dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. Franciszek Potocki.** Obecność p. Potockiego w sądzie pozostaje w związku z żądaniem opinji publiczności, domagającej się **rozwiązania przez państwo sekcji marjawickiej.** Z szczególnem zainteresowaniem przysłuchiwał się p. Potocki rzeczowym wywodom ks. Kriegera. — Rozprawa odbywa się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych.

POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO CH. D.

Warszawa, 28. listopada. (AW). Dn. 5. XII. odbędzie się **posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa Ch. D.** Obrady poświęcone będą zagadnieniom polityki wewnętrznej.

ŹRÓDŁO NIEDOMAGAŃ

Lwów, 29. listopada.

Po naszych niedawnych uwagach o podatkowym „ogrodzie udręczeń" otrzymaliśmy sporo listów, świadczących o aktualności tematu i uzupełniających go wielu przykładami. Gdyby relacje te nie były podpisane nazwiskami obywateli często znanych i poważnych, możnaby wprost wątpić, czy podobne wypadki dowolności, czy taki **na wskróś demoralizujący stosunek między władzami skarbowemi a podatnikiem** może istnieć w państwie prawowitem i kierującem się zasadami słuszności i rozumu.

Jeden z otrzymanych listów jest szczególnie interesujący. Autorem jego jest **urzędnik skarbowy**, pracujący w dziale podatkowym, człowiek — jak wynika z kilku komentarzy osobistych — starszy, a przytem trzeźwo oceniający sytuację. Oto, co m. i. pisze:

„Zarzuty, podniesione przez Szan. Redakcję, są na ogół słuszne. Widzę to i ja i wielu moich kolegów, służących w tym samym dziale — ciężkim, odpowiedzialnym i dającym dziś **mało zadowolenia wewnętrznego.** Bo mając oczy otwarte, musimy dostrzegać, ile tu jest niedomagań, niesprawiedliwości i krzywdy. Działając jednak często **wbrew przekonaniu i z pełną świadomością postępowania niewłaściwego, jesteśmy bezsilni.** Odrzucając odwołanie niejednokrotnie wyczuwamy, że petent mówi prawdę, ale „system centralny" każe nam raczej przyjąć, że kłamie. Raczej we wszystkiem widzieć **fałsz i podstęp, niż szczerość i lojalność.** Zresztą rozpatrywanie odwołań jest przeważnie pustą formalnością; jest ich zbyt wiele. Przyczynia się do tego nasz **ustrój fiskalny** — skomplikowany i ciężki i ledwie drogą powolnych reform poprawiany... Wreszcie nie wolno mi przemilczeć jednej okoliczności. U sporej liczby urzędników podatkowych występuje pewna **tendencja „nadlojalności"**, dalekiej od konieczności objektywizmu. Stają się w stosunku do podatnika nietylko podejrzliwi, ale **nieumiarkowani.** Ich całą ambicją jest wydobyć więcej, niż się należy, bez względu na prawdę i ruinę ofiary. Taka „nadlojalność" jest **wynikiem ciągłej niepewności jutra u urzędnika.** Z braku stabilizacji lękając się wciąż utraty chleba, usiłuje on drogą bezwzględności zdobyć sobie opinję pracownika gorliwego i użytecznego. **Walcząc o własne istnienie, zabija w sobie sumienie".**

Oto wyznanie, sprowadzające problem do właściwego mianownika.

Następstwa niepewności jutra.

Sprawę stabilizacji urzędników omawialiśmy niejednokrotnie, podkreślając, ile niebezpieczeństwa kryje się w dotychczasowym stanie. I nietylko my jedni. Zewsząd, **ze wszystkich dziedzin pracy państwowej podnosi się wielkie wołanie o prawną gwarancję dla ludzi,** którzy poświęcili się służbie państwowej. Uczynili to mimo notorycznie marnych płac dlatego tylko, ponieważ ta służba dawała dotąd zabezpieczenie bytu. Dziś nie daje i tego.

Skutki zaś są nad wyraz poważne. Odbijają się **na systemie pracy wewnętrznej, pełnej lękliwości i serwilizmu. Jeden przykład.** W Wilnie odbywa się w tej chwili proces o nadużycia celne. Oszustwa wykonywane były w sposób dość pomysłowy. Oto korzystając z okoliczności, że prezes tamtejszej Izby Skarbowej bawił na urlopie za granicą, przemytnicy nadsyłali do kraju kufry z jedwabiem i futrami — jako własność owego dostojnika. On sam oczywiście o niczem nie wiedział, ale **żaden z funkcjonarjuszy celnych nie odważył się poddać ów bagaż rewizji.** A nuż niełaska i utrata posady...

Gorzej wygląda sprawa z pracą zewnętrzną. Tu owe stosunki wpływają kształtująco na całe **odnoszenie się społeczeństwa do skarbu i pośrednio — do państwa.** Demoralizują społeczeństwo, zmuszają do desperackiej samoobrony, **rujnują gospodarczo.** Są rzecznikiem wiecznego niepokoju i fermentu.

Rzecz sama nieobca jest naszym ministrom skarbu, nie wyłączając obecnego. Wszak **z tej właśnie strony** wielokrotnie przyznawano, że **rozkład ciężarów publicznych jest niesprawiedliwy,** a ten i ów podatek pomyślany wadliwie i ściągany z krzywdą i szkodą obywateli. Ale od przyznania do czynnego przeciwdziałania jest u nas **odległość zbyt wielka,** odległość miesięcy i lat, upływających pod rządami tego samego systemu. A czas nie biegnie tu bezkarnie, lecz **zaostrza kryzys.**

Zagadnienie **stabilizacji,** jako fundamentu sprawności administracji, nie doczekało się **nawet teoretycznego uznania.** P. premier jest zwolennikiem usuwania urzędników bez dyscyplinarki. Uważa to może za warunek gorliwej pracy. My jesteśmy **odmiennego zdania.** Sądzimy, że **tylko stabilizacja i zupełne prawne zabezpieczenie niezależności urzędnika stworzy to, co u nas jest ideałem, a gdzieindziej rzeczą normalną: typ pracownika - obywatela, dla którego służba jest funkcją zaszczytną, a nagrodą — poczucie dobrze spełnionego obowiązku.**

Dziś motorem pracy jest — lęk.

—o—

Krzyku było wiele, ale uchwał nie powzięli.

POLSKO - NIEMIECKA UMOWA WYRÓWNAWCZA NA KOMISJI SPRAW ZAGR. REICHSTAGU.

Berlin, 28 listopada. (PAT) Dzisiejsza prasa poranna ogłasza **obszerne informacje o dyskusji, jaka toczyła się wczoraj na posiedzeniu komisji spraw zagr. Reichstagu w sprawie polsko - niemieckiej umowy wyrównawczej.**

„Vossische Zeitung" podkreśla, że wszystkie niemal stronnictwa, za wyjątkiem socjalistów, **zgłosiły dość poważne zastrzeżenia przeciwko umowie.** Przedstawiciele niemiecko-narodowych i centrum wyrażają wątpliwość, zwłaszcza co do tego, czy rząd polski zechce faktycznie wypełnić zobowiązania, przyjęte na siebie w umowie i czy nie będzie on szukał sposobów obejścia przyznanych Niemcom ustępstw w drodze zastrzeżeń. **Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher polemizował z temi zastrzeżeniami** i powołując się na swoje oświadczenie, złożone kołom zainteresowanym w Warszawie, podkreślił, że **Polska przyjęte na siebie zobowiązania wypełni i że sama zresztą zainteresowana jest w przeprowadzeniu umowy wyrównawczej.**

Z innych stron wysuwano **zastrzeżenia co do wielkich obciążeń finansowych,** jakie umowa wyrównawcza nakłada na rząd niemiecki. Pretensje obywateli niemieckich, których mienie skonfiskowane zostało w Polsce, oblicza się jeszcze **na około 400 miljonów marek.** Zrzeczenie się rządu niemieckiego prawa dochodzenia pretensji nie mieckich przed polsko - niemieckim sądem rozjemczym w Paryżu **sprzeciwiałoby się artykułowi 105 konstytucji niemieckiej,** gwarantującej obywatelom niemieckim prawa dochodzenia swoich pretensji przed właściwym sądem. W tym wypadku więc dla uchwalenia ustawy ratyfikującej wymagana jest **kwalifikowana większość głosów.**

Berlin, 28 listopada. (PAT) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zakończyła na dzisiejszem posiedzeniu **obrady w sprawie umowy likwidacyjnej i polsko - niemieckich rokowań traktatowych.** W toku dzisiejszej dyskusji, oprócz przedstawicieli stronnictw parlamentarnych, zabierali również głos: minister spraw zagranicznych **Curtius, poseł Rauscher i dyrektor ministerjalny Dorn,** którzy w dłuższych wywodach uzupełniali złożone już poprzednio wyjaśnienia i udzielali informacji w kwestjach wysuniętych w pierwszym dniu narad. **Komisja nie powzięła żadnych uchwał.**

POWRÓT P. RAUSCHERA.

Warszawa, 28 listopada. (Z) Zapowiedziany na dziś, czwartek, **powrót do Warszawy z Berlina posła Rauschera,** został opóźniony wskutek przeciągających się w Berlinie **dyskusyj na temat ratyfikacji polsko - niemieckiej umowy ratyfikacyjnej.** Poseł Rauscher powróci prawdopodobnie do Warszawy jutro w towarzystwie kilku ekspertów do rokowań handlowych.

Komentarze prasy berlińskiej.

Berlin, 28 listopada. (PAT) Dzisiejsza prasa popołudniowa, donosząc o zakończeniu dwudniowych obrad komisji spraw zagranicznych Reichstagu, **wstrzymuje się naogół od komentarzy.** Jedynie dzienniki prawicowe z nieukrywanem zadowoleniem podkreślają, iż dwudniowa rozprawa komisji **nie zdołała narazie zachwiać stanowiska frakcji parlamentarnych, wyrażających w ostrej krytyce już teraz zbyt daleko idące zobowiązania Niemiec.** Mimo bardzo energicznego wystąpienia posła Rauschera, który bronił umowy wyrównawczej, zarówno centrum, jak i inne partje ludowe **podtrzymały nadal swoje zastrzeżenia w sprawie umowy wyrównawczej z Polską.**

Według informacji dzienników, **umowa przejdzie obecnie pod obrady frakcji parlamentarnych, których decyzji oczekiwać należy z chwilą wejścia planu Younga na porządek obrad.** Rząd Rzeszy zamierza przedłożyć Reichstagowi **protokół umowy likwidacyjnej równocześnie z planem Younga.**

W oczekiwaniu najbliższej niedzieli.

NIEPOROZUMIENIA Z POWODU ZWOŁANEGO NA 1. GRUDNIA KONGRESU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28. listopada. (Z) W łonie centralnej komisji porozumiewawczej doszło **do znacznych nieporozumień** w sprawie zwołanego **na niedzielę 1. grudnia kongresu pracowników państwowych.** Jak wiadomo, zwołanie kongresu zostało postanowione przy silnym bardzo **sprzeciwie większością 6 przeciwko 5 głosom.** Szereg związków pracowników państwowych uważa odbycie kongresu za niewłaściwe, rozumiejąc, że chodzi nie tyle o wysunięcie żądań natury ekonomicznej, ile politycznej. Większość związków wysuwa jedynie żądania **poprawy bytu** pragmatycznej natury i nie chce demonstracyj politycznych. W tych warunkach istnieje możliwość, że zapowiedziany na niedzielę kongres **nie dojdzie do skutku.**

TAKTYKA CENTROLEWU.

Warszawa, 28. listopada (AW) Jak się AW dowiaduje, **posiedzenie komisji porozumiewawczej stronnictw chłopskich odbędzie się dn. 30. bm.** Posiedzenie Centrolewu odbędzie się ponownie dn. 2. grudnia. Na posiedzeniu tem ma być ustalona taktyka stronnictw na zbliżającej się sesji parlamentarnej.

Czerwony carat upomina się o Lwów!...

Niesłychana prowokacja na posiedz. charkowskiego CIKA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 28. listopada. (Z) Z Charkowa donoszą, że prześladowania inteligencji ukraińskiej na Ukrainie sowjeckiej przybrały masowy charakter. Ostatnio GPU. aresztowała przeszło tysiąc nauczycieli szkół ludowych, podejrzanych o współudział w związku wyzwolenia Ukrainy. Organizacje komunistyczne urządzają demonstracje i wiece antyukraińskie, na których uchwalają rezolucje, żądające

kary śmierci

dla członka akademji Jefremowa, oraz innych działaczy ukraińskich. Charakterystyczne jest, że antyukraińskie demonstracje noszą charakter

szowinistyczno - rosyjski.

Mowcy żądają skasowania republiki ukraińskiej i wprowadzenia na Ukrainie języka rosyjskiego. Demonstracje odbywają się pod hasłem walki z Ukraińcami.

Zajadła kampanja sowjecka przeciw Polsce

nie ustaje, mimo, że Litwinow oficjalnie przeprosił posła polskiego w Moskwie za demonstracje w Charkowie i Kijowie. Podczas odbywającej się obecnie w Charkowie sesji CIKA republiki ukraińskiej, członek rady komisarzy ludowych Schlichter wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że „faszyzm polski wyciąga drapieżne ręce po Ukrainę." „Oświadczam w imieniu proletarjatu — oznajmił Schlichter — że albo Ukraina będzie sowjecka, albo nie będzie jej wcale."

Członek CIKA Korczak-Czepurkowski zaznaczył, że „Polska niema legalnego tytułu do posiadania Małopolski Wschodniej. Powinna ona należeć

do Unji sowjeckiej. (!)

Oświadczenie Korczak-Czepurkowskiego wywołało burzliwą demonstrację członków „Cika", którzy wznosili okrzyki: „Niech żyje sowjecki Lwów!"

„Komunist" donosi o nowej fali teroru antysowjeckiego na Ukrainie sowjeckiej, gdzie w ciągu jednej nocy zamordowano szereg wybitnych komunistów i kierowników GPU.

Koła dyplomatyczne są zaskoczone

NIEOCZEKIWANYM WYJAZDEM POSŁA SOW. BOGOMOŁOWA Z WARSZAWY.

Warszawa 28. listopada. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że wyjazd posła sowjeckiego Bogomołowa zaskoczył sfery dyplomatyczne, jakkolwiek w ostatnich dniach Bogomołow nie tail, że opuści Warszawę. Dzisiaj kolportowano wiadomość pochodzącą z Rygi, że Bogomołow otrzyma w Moskwie stanowisko radcy ambasady sowjeckiej w Londynie. W podróży z Moskwy do Londynu zatrzyma się w Warszawie, aby złożyć listy odwołujące p. Prezydentowi Rzplitej. — Równocześnie z za kulis dyplomacji sowieckiej nadchodzą sensacyjne wiadomości, dotyczące dalszego ukształtowania się stosunków dyplomatycznych sowjeckich w Europie.

Karachan jeździł z polecenia biura politycznego do Wiesbadenu, aby nakłonić Cziczerina do powrotu do Moskwy. Cziczerin odmówił jednak i do Moskwy nie chciał powrócić, jak równocześnie 13 dyplomatów sowieckich, którzy kategorycznie odmówili powrotu do Moskwy i zostali za to skazani na śmierć. Z innej strony informują, że Cziczerina chcą pozyskać dla przyjazdu do Moskwy, aby udzielić mu instrukcji w związku **z ewentualną propozycją objęcia przez niego stanowiska posła w Warszawie.** Cziczerin jednakże **wysłanników Kremla nie przyjął.** Równocześnie donoszą z Rygi, że najwyższy sąd sowjecki skazał wielu dyplomatów i urzędników na karę śmierci, względnie na zesłanie na wyspy Sołowieckie.

I DOPEŁNIŁA SIĘ CZARA NIEPOWODZEŃ...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). W związku z odwołaniem posła Bogomołowa w tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę, że ostatnią kroplą, która dopełniła czarę niepowodzeń posła Bogomołowa, stały się **demonstracje młodzieży ukraińskiej, protestującej przeciwko propagandzie sowjeckiej w Małopolsce Wschodniej.** Sytuacja konsula **Łapczyńskiego** stała się trudna i drażliwa. Bogomołow przez szereg ostatnich miesięcy **poniósł wiele klęsk.** Propaganda komunistyczna natrafiła na poważne zapory, mimo rzucenia na nią wielkich sum pieniężnych.

PATEK WEZWANY DO WARSZAWY?

Warszawa, 28 listopada. (AW) W kołach zbliżonych do poselstwa sowieckiego, zaprzeczają wiadomości, **jakoby komisarz dla spraw zagr. Cziczerin miał objąć obowiązki posła sowjeckiego w Warszawie.** Sprawa obsadzenia poselstwa sowjeckiego jest narazie zdaniem tych sfer nieaktualną, gdyż niewiadomo, czy komisarjat spraw zagr. przychylnie załatwi sprawę odwołania z Warszawy Bogomołowa, który opuścił nagle stolicę Polski. W związku z tem w kołach politycznych krążą pogłoski o tem, **jakoby poseł polski przy rządzie sow. p. Patek został wezwany do Warszawy.**

NA CZAS NIEOGRANICZONY.

Berlin, 28 listopada. (PAT) Według doniesień „Germanji" urlop Cziczerina przedłużony zostanie na czas nieograniczony

Powrót Marsz. Piłsudskiego do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (Z). Dziś o godz. 6.41 **powrócił z Wilna do Warszawy Marsz. Piłsudski.** Wagon salonowy Marszałka został w Białymstoku doczepiony z pociągu osobowego **do pociągu międzynarodowego.** Na powitanie Marsz. Piłsudskiego przybyli na dworzec: **Premjer Świtalski, min. Prystor** i kilku wyższych urzędników państwowych i oficerów. P. Marszałek wysiadłszy z wagonu, przywitał się z ministrami, poczem skierował kroki do wyjścia od strony Al. Jerozolimskich. Do salonu rządowego p. Marszałek wszedł tak szybko, że obecni przed wejściem trzej **fotografowie nie zdołali dokonać zdjęcia.** W otwartym samochodzie p. Marszałek odjechał do Belwederu.

Odczyt min. Czerwińskiego w Wilnie.

MÓWIŁ NA TEMAT „KONSTYTUCJA PAŃSTWA A WYCHOWANIE PUBLICZNE".

Wilno, 28 listopada (PAT) We czwartek, 28 bm. rano przybył z Warszawy minister WR. i OP. Czerwiński. i zwiedził poszczególne wydziały kuratorjum. O godz. 18 minister wygłosił **odczyt pod tyt. „Konstytucja państwa i wychowanie publiczne"**, transmitowany przez polskie stacje radiowe.

Krzyż na wyspie Graciosa.

HOŁD PAMIĘCI ŚP. IDZIKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). Szef lotnictwa portugalskiego **pułk. Cigka Duarte** w Lizbonie zawiadomił posła polskiego, że otrzymał raport komendanta wyspy Graziosa, na **której swego czasu zdarzyła się katastrofa lotnicza samolotu Marsz. Piłsudskiego,** że miejscowe władze portugalskie i wojskowe **wybudowały ze szczątków płatowca krzyż na miejscu katastrofy.** Uroczystość poświęcenia krzyża zgromadziła **całą ludność wyspy.** Oddziały wojskowe **oddały honory.** Następnie z raportu komendanta pułk. Duarte wynika, że na wyspie Graziosa pułkownik ten bawił czas dłuższy, ażeby z władzami wojskowemi wynaleźć odpowiednie lotnisko i urządzić je, aby przelatujące samoloty międzynarodowe mogły swobodnie lądować.

ODPOWIEDŹ NA KONDOLENCJĘ.

Warszawa, 28 listopada. (PAT) W odpowiedzi na depeszę Prezydenta Rzplitej Mościckiego do prezydenta republiki francuskiej z okazji śmierci b. premjera francuskiego **Clemenceau,** prezydent **Doumergue** wysłał do Prezydenta Mościckiego nast. depeszę: Wyraz yszczerego współczucia z powodu śmierci Clemenceau, jakie W. E. zechciał mi wyrazić, wzruszyły mnie głęboko i zostaną żywo odczute w całej Francji. Zechce J. E. przyjąć wyrazy mego gorącego podziękowania. **Gaston Doumergue.**

Niesympatyczne kulisy dyplomacji polsk.

Proces warszawski, którego mogli nam śmiało oszczędzić.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 listopada. (st) Dziś po dwudniowej rozprawie **w procesie t. zw. dyplomatycznym,** ciągnącym się już od trzech lat w sądzie grodzkim, zapadł wyrok, skazujący za ogłoszenie w złej wierze i zamiarze oszczerczym wiadomości o b. wicekonsulu polskim, **Kazimierzu Mahlerze,** na zamknięcie w więzieniu przez trzy miesiące **radcy legacyjnego MSZ. p. Czesława Andrycza, wicekonsula w Królewcu, Michała Czudowskiego oraz b. pułk. armji litewskiej Auksztuolatisa, zaś na jeden miesiąc radcę legacyjnego przy poselstwie polskiem w Tokio dra Jana Frylinga.**

Tłem procesu było **zajście między p. Mahlerem a p. Czudowskim w wrześniu 1925 r.,** wskutek czego posłał p. Mahler p. Czudowskiemu **sekundantów.** Sprawa byłaby się dawno zakończyła zgodnie z postanowieniem kodeksu honorowego, gdyby p. Czudowski kilkakrotnie nie wysuwał przeszkód **w postaci choroby, wyjazdów służbowych, wreszcie zarzutów, kwestjonujących honorowość p. Mahlera.** Wskutek tego musiano starcie orężne odraczać celem rozpatrzenia tych zarzutów przez sądy hon., które wprawdzie po kolei **stwierdzały bezzasadność zarzutów i orzekały znpeł. honorowość p. Mahlera, przeciągały jednak załatwienie tej sprawy aż do stycznia 1927 r.** W tym ostatecznym terminie na zlikwidowanie zatargu tego z bronią w ręku, gdy miano definitywnie ustalić czas, miejsce i warunki starcia orężnego, **otrzymali sekundanci p. Mahlera od zastępców p. Czudowskiego list, odmawiający p. Mahlerowi udzielenia satysfakcji przez p. Czudowskiego, ponieważ tenże, jakoby był w posiadaniu dokumentów, stwierdzających, że p. Mahler nakłaniał w r. 1921 b. pułkownika armji litewskiej p. Auksztuolatisa do złożenia świadomie fałszywych zeznań przeciwko ówczesnemu przełożonemu p. Mahlera, radcy legacyjnemu Andryczowi, oraz, że w r. 1922 został Mahler wyrzucony z biura konsulatu w Kłajpedzie po użyciu siły i po czynnem znieważeniu został zrzucony ze schodów przez swego następcę wicekonsula Borkowskiego,** jakoby nie reagował w sposób przyjęty wśród ludzi honoru. Sekundanci obustronni spisali protokół, który wobec zarzutu oszczerstwa postawionemu p. Czudowskiemu przez p. Mahlera, **polecił temu ostatniemu skierować sprawę tych zarzutów do sądu** celem definitywnego stwierdzenia ich prawdziwości. Wydany wyrok będzie przez skazanych zaskarżony do sądu apelacyjnego, gdzie odbędzie się **ponowna rozprawa.**

RUMUŃSKI WICEMINISTER HANDLU I PRZEM. W WARSZAWIE.

Warszawa, 28. listopada. (AW). Dziś przybył tu rumuński **wiceminister przemysłu Petrini w towarzystwie dyr. Badolescu, oraz dyr. generalnego min. rol. Odolescu.** Jutro przyjeżdżają dalsi członkowie wycieczki rumuńskiej pod przewodnictwem prezesa Zw. Izb przemysłowo-handl. w Rumunji Ordighanu.

—o—

POLSKO-TURECKA KONWENCJA HANDOWA.

Angora, 28. listopada (PAT) Minister pełnomocny polski w Angorze p. Olszowski **prowadzi w dalszym ciągu rokowania o zawarcie nowej konwencji handlowej polsko-tureckiej.**

—o—

„LWÓW" IDZIE NA SZMELC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 listopada (st) Dotychczasowy okręt szkolny polskiej marynarki handlowej **„Lwów" nie jest już zupeł. nie potrzebny po kupnie nowego żaglowca szkolnego „Pomorze".** Ze względu na swój wiek (62 lat), „Lwów" nie jest dostatecznie bezpieczny. Remont statku nie opłaciłby się przy obecnym jego stanie. **„Lwów" sprzedany będzie na szmelc jednej z polskich hut żelaznych.**

Rumunom nie spieszy się

Z OTWARCIEM KOMUNIKACJI LOTNICZEJ Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 listopada. (st) Dnia 25 października rozpocząć się miały w Warszawie **rokowania nad umową o regularną komunikację lotniczą między Polską a Rumunją.** Zostały one wówczas w ostatniej chwili na żądanie Rumunji odroczone i **miały się odbyć 29 listopada.** Obecnie MSZ. otrzymało ponownie w ostatniej chwili zawiadomienie, iż **delegacja rumuńska do Warszawy nie przybędzie.** Delegacja rumuńska prosi o odroczenie rokowań **do stycznia 1930 r.** Wiadomość ta wywołała w sferach lotniczych **bardzo przykre wrażenie** i zaniepokojenie zwłaszcza, jeśli się zważy, że Polska zaproponowała Rumunji zawarcie umowy lotniczej już w czerwcu 1927 r. i otrzymała odpowiedź na tę propozycję dopiero po upływie dwóch lat.

Program nowego króla Afganistanu

10 PUNKTÓW NADIR - CHANA.

Londyn 28 listopada. (AW.) **Król Afganistanu Nadir - Chan wystosował do afgan. zgromadzenia narodowego oświadczenie, w którem w 10 punktach formułuje swój program:** 1) zasady Islamu będą zawsze nienaruszalną podstawą przy tworzeniu nowych praw, 2) wyszynk alkoholu będzie całkowicie wzbroniony, 3) rząd stworzy wzorową szkołę wojenną oraz fabrykę, produkującą najnowsze środki wojenne, 4) w stosunku do państw zagr. zachowana zostanie linja polityki Amanullaha, 5) rząd rozbuduje sieć telegraf. i telefon., 6) prowadzona zostanie rozbudowa sieci komunikacyjnej w kraju przez budowę nowych dróg itp. 7) zaległe podatki będą ściągnięte, 8) położony będzie szczególny nacisk na rozbudowę stosunków gospodarczych z zagranicą, 9) rząd działać będzie w kierunku ogólnego podniesienia kraju, 10) dotychczasowa rada stanu zostanie zachowana i król na dotychczasowych warunkach powoływać będzie nowe gabinety.

Kapitulacja rządu mukdeńskiego

CHINY ZGODZIŁY SIĘ NA PRZYJĘCIE WARUNKÓW SOWJECKICH.

Moskwa, 28. listopada. (PAT). Jak wynika z ogłoszonych tu dokumentów, **konflikt sowjecko-chiński wszedł w ostatnią swą fazę.** Rząd mukdeński, widocznie pod wrażeniem doznanej klęski, **zgodził się na przyjęcie warunków sowjeckich, od których rząd sowjecki uzależnił nawiązanie rokowań.** Rząd sowjecki wysunął jako kandydatów do zarządu kolei wschodniej **Jemszanowa** w charakterze przewodniczącego i **Eismonta** jako zastępcy. Jednocześnie agent Narkomindiełu w Chabarowsku **Chimanowskij** otrzymał pełnomocnictwo do przeprowadzenia pertraktacji z przedstawicielami rządu mukdeńskiego w sprawie technicznych możliwości wprowadzenia w życie oraz uzgodnienia czasu i miejsca zwołać się mającej **sowjecko-chińskiej konferencji.**

Zwraca uwagę fakt, że pierwsza propozycja chińska w sprawie wznowienia rokowań **była uczyniona stronie sowjeckiej dnia 19. listopada b. r., więc jeszcze w czasie trwania ofensywy sowjeckiej w Mandżurji.**

SPÓŹNILI SIĘ COKOLWIEK.

Tokio, 28. listopada. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że charge d'Affaires poselstwa Stanów Zjedn. w Tokio **złożył wizytę japońskiemu** ministrowi spraw zagr. **Szidaharze** celem zaproponowania mu **pewnej formy wspólnej akcji na terenie zajść chińsko-sowjeckich, również przy udziale rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego.** Aczkolwiek stanowisko ministra Szidhary w tej sprawie nie jest jeszcze znane, punkt widzenia sfer rządowych nie uległ zapewne zmianie, ponieważ Stimson dał jasno do zrozumienia, że **w zasadniczym interesie Stanów Zjednoczonych leży obrona nienaruszalności paktu Kellogga, nie zaś mieszanie się do spraw Mandżurji.** Jest rzeczą możliwą, że Japonja przyjmie uczynioną jej propozycję.

P. PREZYDENT WYJECHAŁ DO SPAŁY.

Warszawa, (AW). Dziś w południe p. **Prezydent Rzplitej udał się na krótki wypoczynek do Spały.** P. Prezydent powraca ze Spały do Warszawy w niedzielę rano i w tym dniu przyjmie delegację zjazdu mieszczańskiego. Przed odjazdem p. Prezydent **przyjął na dłuższej audjencji posła Przedpełskiego, który informował p. Prezydenta o sprawach organizacji rolniczych.**

—o—

GENERAŁ SIKORSKI PRACUJE NAD NOWEM DZIEŁEM WOJSKOWEM.

Paryż, 28. listopada. (AW). Bawiący tu od kilku miesięcy gen. Władysław Sikorski **kończy zbieranie materjału w bibljotekach paryskich, potrzebnego mu do opracowania nowego dzieła z dziedziny wojskowości.** Termin powrotu gen. Sikorskiego do kraju nie jest na razie ustalony.

—o—

10-TA ROCZNICA POWSTANIA FIDAC-U.

Warszawa, 28 listopada. (PAT) Odbyła się tu uroczysta Akademja z **okazji 10-tej rocznicy powstania międzysojuszniczej Organizacji b. uczestników wojny światowej t. zw. FIDAC-u.**

—o—

POLSKI ZWIĄZEK OBROŃCÓW OJCZYZNY WSTĘPUJE DO FIDAC-U.

Warszawa, 28 listopada. (PAT) Na ostatniem posiedzeniu polskich organizacji b. wojskowych, przynależnych do FIDAC-u, uchwalono większością głosów przyjąć Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w skład FIDAC-u

—o—

ARESZTOWANIE PRZEZ NIEMCÓW KIEROWNIKA POL. URZĘDU CELNEGO.

Bytom, 28 listopada. (PAT) Dnia 28 bm. o godz. 8 rano został aresztowany na peronie dworca kolejowego przez dwóch urzędników niemieckiej policji kryminalnej **Antoni Liszka, kierownik polskiego pogranicznego urzędu celnego w Rozbarku.**

Na wiadomość o aresztowaniu polskiego funkcjonarjusza państwowego, konsul generalny Rzeczypospolitej w Bytomiu zwrócił się niezwłocznie z interwencją do prezydjum w Gliwicach, żądając podania powodu aresztowania. Zastępca prezydenta policji zakomunikował, że **Liszka aresztowany został pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.**

—o—

OCHRONA REPUBLIKI NIEMIECK.

Berlin, 28 listopada. (PAT.) Rada państwa Rzeszy przyjęła dziś **projekt ustawy o ochronie republiki i pacyfikacji życia politycznego 50 głosami przeciw 16 głosom przedstawicieli Bawarji, Meklemburgji i czterech prowincyj pruskich.** Rada państwa Rzeszy odrzuciła równocześnie poprawkę rządu, domagającą się, aby ministrowi spraw wewnętrznych przysługiwało prawo stosowania w krótszej drodze represji w dziedzinie cenzury i prawa stowarzyszania się, bez uprzedniego porozumiewania się z rządami krajów związkowych.

—o—

PIERWSZY TRANSPORT.

Berlin, 28 listopada. (PAT) Półurzędowo donoszą, że pierwszy transport reemigrantów niemieckich z Rosji, składający się z tysiąca osób, **odjechał z Moskwy do Rygi.**

Sukces lwowskiej Rady Miejskiej

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił dekret wojewódzki, rozwiązujący samorząd m. Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (Z) Dziś w południe nastąpiło **ogłoszenie decyzji Trybunału Administracyjnego w sprawie rekursu i zażalenia Rady miejskiej we Lwowie przeciw orzeczeniu wojewody lwowskiego.** Sędzia Trybunału Administracyjnego **Dunikowski** w otoczeniu Senatu Trybunału Administracyjnego, przystąpił do czytania decyzji. Na sali obecny był delegat Rady i Prezydjum miasta **mec. Sokal,** który przybył do Warszawy uproszony przez grono członków Prezydjum i Rady także jako główny referent całej sprawy. **Sędzia Dunikowski zakomunikował, że rozporządzenie wojewody lwowskiego**

ZOSTAJE UCHYLONE.

Trybunał Administracyjny oparł się na § 112 statutu miasta Lwowa i stwierdził, że **b. Rada ma prawo wniesienia rekursu do Ministerstwa spraw wewn.** Wojewoda lwowski powinien był odesłać skargę b. Rady miejskiej do Min. spraw wewn. Trybunał oparł się na wyjaśnieniach MSW., że **jakkolwiek wojewoda może rozwiązać Radę gminną względnie miejską, to jednak takie zarządzenia NIE SĄ BYNAJMNIEJ OSTATECZNEMI DECYZJAMI w administracyjnym toku instancji,** a osobom zainteresowanym przysługuje odwołanie się do MSW. Orzeczenie wojewody wydane na zasadzie § 31. gal. ordynacji wyborczej gminnej

NIE JEST OSTATECZNE,

lecz stronie służy prawo odwołania się do Ministra spraw wewn. Bezpośrednio po wydaniu wyroku przedstawiciel b. Prezydjum i Rady miasta Lwowa **mec. dr. Sokal** na zapytanie korespondenta **„Gazety Porannej"** oświadczył: „Jeżeli Trybunał Administracyjny przyznał Radzie miejskiej we Lwowie prawo wniesienia rekursu,

TEM SAMEM UZNAŁ, ŻE ROZWIĄZANA RADA MIEJSKA MIAŁA PEŁNIĘ PRAW STATUTOWYCH.

Gdyby Rada była tylko komisarską, mogłaby być zwołana bez żadnego prawa do rekursu. Powołanie się na § 112 statutu miejskiego pociąga jeszcze **inne konsekwencje,** gdyż w § 112 są określone prawa Prezydjum na wypadek rozwiązania Rady miejskiej. **Urząd wojewódzki we Lwowie będzie musiał** — zakończył dr. Sokal — **wydać nowe orzeczenie, gdyż dawniejsze jest uchylone.** Równocześnie przez decyzję N. T. A. stwierdzone zostaje ex post, że organizacja zarządu miejskiego od dnia 1. września 1927 r. po chwilę obecną **NIEZGODNA JEST Z OBOWIĄZUJĄCEM PRAWEM.**

Komunikat urzędowy.

Warszawa 28. listopada. (PAT.) Najwyższy Trybunał Administracyjny na posiedzeniu z dnia dzisiejszym uchylił, z powodu wadliwego pouczenia o środkach prawnych, orzeczenie wojewody lwowskiego w sprawie zwolnienia Komisji Rządzącej m. Lwowa. (Motywy wyroku Najw. Trybunału Administracyjnego będą podane do wiadomości P. T. Redakcji jutro. P. A. T. Oddział Lwów.)

*

Powyższy wyrok N. T. A., znany już w ogólnych zarysach wczoraj popołudniu, wywołał zrozumiałą sensację. Możemy być szczerzy: nie spodziewano się go. Wprawdzie bowiem oddalenie skargi samorządu lwowskiego było wobec jej niezbitych podstaw merytorycznych niemożliwe, to jednak obawy i przewidywania szły w kierunku możliwości „jakiegoś odroczenia" sprawy. Tłumaczy się to tem, że po zamknięciu czerwcowej rozprawy głównej informacje prasowe na ten temat były nieścisłe.

Odkładając ze względów technicznych do numeru jutrzejszego gruntowne omówienie przyczyn i skutków wyroku, stwierdzamy na razie, że jest on przedewszystkiem wielkim triumfem prawa, obrażonego przez postępowanie administracyjne lwowskiego Urzędu wojewódzkiego. Następnie otwiera nowe perspektywy przed lwowskiem życiem samorządowem. I wreszcie jest walnym, osobistym sukcesem orędowników Lwowa przed Najw. Trybunałem Administracyjnym — prof. Marcelego Chlamtacza i dra Rubina Sokala. Ich wywody, opracowane z całą wszechstronnością i znakomitem znawstwem zagadnienia, były tą siłą, która utorowała szlaki sprawiedliwości.

CO MÓWI NEMO.

W rocznicę Listopadową.

CHOĆ W POLSCE SZARO I NUDNO
I ANI SKRAWECZKA NIEBA,
ZAPOMNIEĆ NAM O NICH TRUDNO,
WSPOMINAĆ O NICH NIE TRZEBA.
WIĘC NIECH ZAMILKNIE PIOSENKA.
JESIENNE ŚCIELĄ SIĘ DYMY,
WSZAK GROCHÓW I OSTROŁĘKA
SILNIEJSZE, NIŻ MOJE RYMY.

JAKŻEŻ NAS ZAWIŚĆ ZAŚLEPIA?
ILE DZIŚ W POLSCE HAŁASÓW?
A JEDNAK MYŚL SIĘ PRZYCZEPIA
DO OWYCH LUDZI I CZASÓW.
ZA NASZĄ WOLNOŚĆ SIĘ BILI —
GRÓB KAŻDY WIE O TEM NIEMY.
POMYŚLMY, JAK ONI ŻYLI,
A JAK MY DZISIAJ ŻYJEMY.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Dyplomata argentyński we Lwowie

Lwów, 29. listopada.

Bawi we Lwowie z małżonką **poseł argentyński Alberto de Candioti,** akredytowany przy rządach jugosłowiańskim i greckim z siedzibą **w Belgradzie.**

Poseł Candioti to stary znajomy lwiego grodu, w latach bowiem 1912—1915 piastował godność konsula argentyńskiego w naszem mieście i żonaty jest z Lwowianką.

Celem przyjazdu dyplomaty argentyńskiego jest exhumacja zwłok matki jego zmarłej we Lwowie w r. 1914 i przeniesienie szczątków do grobowca rodzinnego na cmentarzu łyczakowskim. Dzisiaj wieczorem p. Alberto de Condioti drogą na Warszawę **wraca do Belgradu.**

Porażka Brianda

NA KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH IZBY DEPUTOWANYCH.

Paryż, 28. listopada. (PAT). Komisja spraw zagr. Izby deputowanych powzięła wczoraj **doniosłą decyzję, charakteryzującą jej stosunek do polityki Brianda.** Wiadome są niedawne wystąpienia deputowanego Francklin Bouillon'a przy omawianiu deklaracji ministerjalnej. W przemówieniu, które zyskało wielki rozgłos w środowiskach politycznych, zwrócił on **uwagę Izby na sytuację w Nadrenji, na zbrojenia Niemiec, na konsekwencje zastosowania planu Younga, oraz na umowy zawarte w Hadze.** W niektórych kołach parlamentarnych, popierających gorąco politykę ugodową Brianda uważano, że deputowany **Francklin Bouillon dał się unieść zbytnio swemu zapałowi patrjotycznemu i że obawy jego są przesadzone.** Przedstawiciele wspomnianych kół parlamentarnych rozwijali tę myśl w swoich przemówieniach na wczorajszem posiedzeniu komisji zagranicznej, jednak większość komisji była innego zdania. **Zarzuty deputowanego Francklin Bouillona okazały się tak poważne, że komisja postanowiła polecić specjalnej podkomisji zbadanie sprawy, oraz złożenia jej szczegółowego sprawozdania o sposobach przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji, jakie rząd ma zamiar zastosować, oraz dotyczących zniszczenia fortyfikacyj niemieckich, którego domagał się z trybuny parlamentarnej deputowany Francklin Bouillon.** Ma on wejść w skład rzeczonej komisji.

PODRÓŻ BAŁTYCKA MARSZAŁKA SENATU.

Warszawa, 28. listopada (PAT) Marszałek Senatu prof. Szymański wyjeżdża dziś do Wilna, skąd w sobotę, dnia 30. bm. uda się na uroczystości związane z jubileuszem uniwersytetu w Dorpadzie. Z kolei p. Marszałek Senatu **Szymański,** na zaproszenie kierowników sfer estońskich ma zamiar odwiedzić Tallin. W czasie nieobecności p. Marszałka urzędowanie w Senacie obejmie zastępca, **wicemarszałek p. Hipolit Gliwic.**

POLSKA UNIEZALEŻNIŁA SIĘ OD ZAGRANICY W DRUKOWANIU BANKNOTÓW.

Warszawa, 28. listopada (AW) Dziś, o godz. 11-tej przedpołudniem prezes Banku Polskiego, dr. Wróblewski w otoczeniu wszystkich członków Rady Banku za wyjątkiem p. Deveya, który ze względu na przypadające obecnie święto amerykańskie, nie urzędował, **zwiedzał nowozbudowaną polską wytwórnię papierów wartościowych przy ul. Zakroczymskiej w Warszawie.** Dr. Wróblewski szczegółowo zwiedzał gmach i najnowsze urządzenia wytwórni, umożliwiające Polsce **uniezależnienie się od zagranicy w drukowaniu banknotów.** Dr. Wróblewski zabawił kilka godzin.

ZMIANY W POSELSTWIE ST. ZJEDN. W WARSZAWIE.

Warszawa, 28. listopada (PAT) Dotychczasowy charge d'Affaires ad interim poselstwa Stanów Zjednocz. p. **Webb Benton, został** przeniesiony na inne stanowisko i w krótkim czasie **opuszcza Warszawę.** Na jego stanowisko został mianowany dotychczasowy **sekretarz poselstwa p. Philander Cable,** który zaczął swoje urzędowanie od dnia 23. bm.

BUŁGARJA NIE CHCE STOSUNKÓW Z SOWIETAMI.

Sofja, 28. listopada (PAT) Zaprzeczają tu kategorycznie wiadomości podanej przez dzienniki, jakoby w Berlinie miały miejsce **rokowania między posłem bułgarskim w Berlinie a przedstawicielem Sowietów** i jakoby należało się spodziewać w krótkim czasie wznowienia stosunków dyplomatycznych między Bułgarją a Sowietami. Nigdy dotychczas nie było nawet mowy **o podjęciu jakichkolwiek rokowań między Bułgarją a Sowietami.**

SZYLDY BLASZANE ZNIKNĄ W WARSZAWIE.

Warszawa, 28. listopada (AW) Na skutek zarządzenia inspekcji budowlanej i komisarza rządu, na razie tylko w śródmieściu **zniesione będą szyldy blaszane,** wszelkie rysunki i malowidła na szyldach wyszczych, malowane na płótnie reklamy przed kinami. Wydane będą nakazy **w sprawie drobnych szyldów przy bramach.** Zamiast takich szyldzików urządzone będą **ramki metalowe, niklowe, albo mosiężne, w których mieścić się będą tabliczki z nazwiskami lekarzy dentystów, adwokatów.** W następnej kolejności różne pstrokacizny przy sklepach będą zamalowane. Przy odnawianiu kolor domu wymagać będzie potwierdzenia inspekcji budowlanej.

Uczcijmy pierwszego obrońcę i przewodnika stanu mieszczańskiego.

ODEZWA DO MIESZKAŃCÓW MIASTA LWOWA.

Lwów, 29. listopada.

Mieszczaństwo całej Polski ze stolicą na czele, obchodzi uroczyście 140-tą rocznicę pierwszego Zjazdu Miast Polskich, który odbył się **w dniu 24. listopada 1789 roku w Warszawie** pod przewodnictwem niezapomnianego szermierza sprawy mieszczańskiej w Polsce, ówczesnego prezydenta Warszawy **Jana Dekerta.**

Zjazd ten zakończył się podpisaniem **uroczystego aktu zjednoczenia miast polskich, pierwszy w dziejach Polski organizacji,** która wystąpiła w obronie praw mieszczańskich i przyznania mu należnego udziału w pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Uchwalone przez ten pamiętny Zjazd **postulaty mieszczaństwa** weszły następnie **do wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja,** co było najwymowniejszem uzasadnieniem ich słuszności.

Jan Dekert, który ten Zjazd doprowadził do skutku i był nieustraszonym rzecznikiem praw mieszczaństwa polskiego do ostatniego tchnienia, **zdobył sobie po wieczne czasy zaszczytne miano „pierwszego stanu miejskiego obrońcy i przewodnika".**

Słusznie też należy mu się **hołd ze strony mieszkańców miast odrodzonej Rzeczypospolitej.**

Lwów, który w dziejach mieszczaństwa polskiego tak chlubną i doniosłą odegrał rolę, **nie może w tym hołdzie pozostać w tyle poza Warszawą i innemi miastami Rzeczypospolitej.** Jest naszym obowiązkiem uczcić godnie pamięć tego niepospolitego męża w związku z 140-tą rocznicą pierwszego zjazdu miast polskich, który był Jego dziełem.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego, utworzonego umyślnie w tym celu, **odbędzie się we Lwowie w niedzielę, 1-go grudnia br. w związku z odbywającym się równocześnie w Warszawie II. Kongresem Mieszczańskim Uroczysty Obchód** z programem następującym: 1) O godz. 9-tej rano Uroczyste Nabożeństwo w kościele Archikatedralnym; 2) o godz. 10.30 rano Uroczysta Akademja w sali Ratuszowej, na którą złożą się: a) zagajenie, b) chór, c) przemówienie prof. dra Wereszczyńskiego, d) odczytanie i uchwalenie rezolucji, które przesłane zostaną do Warszawy, e) chór. — Niezależnie od obchodu głównego, odbędą się **obchody w poszczególnych organizacjach i stowarzyszeniach mieszczańskich.**

Donosząc o tem, Komitet zaprasza społeczeństwo miasta Lwowa do jak najliczniejszego udziału w obchodzie.

Za Komitet: **Prezydjum Honorowe:** Dr. Otto **Nadolski**, Józef **Neumann**, dr. Władysław **Stesłowicz. Prezydjum Komitetu:** Dr. Marceli **Chłamtacz**, Franciszek **Irzyk**, Bronisław **Laskownicki**, Józef **Litwinowicz**, Kazimierz **Maksymowicz**, Gustaw **Pammer**, Jan **Sudhoff. Sekretarze:** Józef **Dworzak**, Władysław **Jenner**, Edward **Szajowski.**

*

Ku uczczeniu 140 rocznicy I. Zjazdu mieszczaństwa polskiego, Prezydjum Związku Cechów rzemieślniczych we Lwowie urządza uroczysty wieczór 30. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Kościelnej 8, I. p.

*

Ku uczczeniu pamięci pierwszego bojownika o prawa miast Jana Dekerta, organizatora wiekopomnego zjazdu w r. 1789 urządza kupiectwo lwowskie zrzeszone w Kongregacji kupieckiej, Stow. wzaj. pom. kupców i młodzieży handlowej i Stow. chrześc. kupców detalistów 29. bm. o godz. 20. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Halickiej 19 **wieczór,** na którym senator prof. dr. Zakrzewski zapozna członków z działalnością tej wielkiej postaci i jej znaczeniem w historji Polski. Wstęp wolny.

Tego jeszcze nie było!

KSIĄŻKA STAJE SIĘ PAPIEREM SPEKULACYJNYM.

Lwów, 29. listopada.

Już w czasie wojny, a jeszcze silniej po jej zakończeniu, rozwinęło się w całej Europie **bibljofilstwo. Ludzie kupowali książki, ozdobne, drogie wydania,** oprawne w skórę czy w pergamin, uważając i tego rodzaju lokatę pieniędzy za lukratywną.

Szczególnie to nowe kolekcjonerstwo rozwinęło się we Francji, a spryt ni wydawcy i niemniej sprytni autorzy potrafili ruch ten odpowiednio wyzyskać. Ukazywały się tedy **wydania numerowane, na papierze chińskim czy japońskim, opatrzone autografami autorów,** oprawne w skórę itp. itp.

Zdarzało się nawet, że wydawca **rozmyślnie wypuszczał na rynek zaledwie kilkadziesiąt egzemplarzy „pierwszego" wydania,** które naturalnie jako „białe kruki" osiągnęły w krótkim przeciągu czasu zawrotne ceny. Obok żyłki spekulacyjnej grał tu dużą rolę i **snobizm bogatych dorobkiewiczów,** którzy książki te nabywali nie dla czytania, lecz poprostu

dla przyozdobienia swej bibljoteki.

Trzeźwi i praktyczni Francuzi postanowili obecnie cały ten ruch ująć w pewne zorganizowane ramy.

Oto w „Biuletynie bibljofila" znany publicysta paryski, Ferdynand Van derem, ogłasza

prospekt, zachęcający do przystępowania do specjalnie utworzyć się mającej Spółki akcyjnej, celem zbytu książek.

W prospekcie tym założyciele z zupełną otwartością zaznaczają, że

książka stała się przedmiotem spekulacji,

dając nieraz w ciągu paru lat zarobki idące w kilkaset procent od ceny pierwotnej.

Zamiarem zatem owej **jedynej** w swoim rodzaju **Spółki akcyjnej jest**

celowe i systematyczne skupywanie rzadkich dzieł i druków,

za pieniądze akcjonarjuszy, by je po upływie jakich pięciu lat

spieniężyć z dużym zarobkiem.

Już sam projekt utworzenia podobnej spółki stanowi ciekawe „signum temporis". **Książka przestaje być wartością intelektualną, a staje się przedmiotem najzwyklejszego handlu i spekulacji.**

A możeby i u nas pomyśleć o stworzeniu czegoś podobnego? Nasi warszawscy „kombinatorzy" powinniby się nad tem zastanowić! Otwiera się dla nich nowe źródło zarobków, dotąd zupełnie nie eksploatowane.

Maluczko, a może doczekamy się w czasopismach specjalnej rubryki: **Notowania giełdowe książek i wydawnictw...**

(Kr.)

Czy adwokat może zastępować

DWÓCH KLIJENTÓW W TEJ SAMEJ SPRAWIE?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (st). Wielkie zainteresowanie w sferach prawniczych wzbudziła ostatnio **sprawa rodziny śp. Eustachego ks. Sapiehy, powstańca z r. 1863, który zginął na emigracji w Paryżu.** Zmarłemu po powstaniu władze rosyjskie **skonfiskowały dobra ziemskie, położone w Grodzieńszczyźnie.** Obecnie wnuk powstańca Eustachy ks. Sapieha, b. minister spraw zagran. i b. poseł na Sejm, zięć ks. Andrzeja Lubomirskiego wraz ze swemi siostrami **wytoczył przez adw. Szyszkowskiego powództwo o zwrot dóbr skonfiskowanych,** które skarb państwa polskiego przejął. Następnie p. Zofja Halpertowa, rodzona wnuczka powstańca Eustachego ks. Sapiehy przez tego samego adwokata w trybie interwencji głównej wytoczyła powództwo przeciwko skarbowi państwa. Na rozprawie w sądzie okręgowym w Grodnie przedstawiciel prokuratorji zgłosił excepcję przeciw powództwu p. Halpertowej, żądając **umorzenia jej sprawy z racji osoby jej pełnomocnika,** a to z tego powodu, że adw. Szyszkowski rzekomo wbrew zasadniczym przepisom dekretu o palestrze, **będąc pełnomocnikiem ks. Sapiehy i jego sióstr, mających sprawę przeciwko skarbowi państwa, wytoczył powództwo przeciwko temu skarbowi w imieniu Halpertowej.**

Należy zaznaczyć, że wskazane przez prokuratora przepisy prawne mówią **o przejściu adwokata jako pełnomocnika z jednej strony do strony przeciwnika.**

Sąd okręgowy w Grodnie excepcję powyższą uwzględnił, umarzając sprawę p. Halpertowej. Od tej decyzji założyła skargę incydentalną do sądu apelacyjnego nie tylko p. Halpertowa, ale i jej kuzyni Sapiehowie, oświadczając, że cała rodzina powstańcza Sapiehy powierzyła prowadzenie swej sprawy adw. Szyszkowskiemu, **który działa w imieniu wszystkich.** Sąd apelacyjny w Wilnie **uchylił decyzję sądu okręgowego w Grodnie** i polecił temuż sądowi rozważyć powództwo p. Halpertowej, wytoczone w jej imieniu przez adw. Szyszkowskiego przeciw skarbowi państwa.

VON RITZEN WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada (st) Z Bydgoszczy donoszą: Za złożeniem 3 tys. zł. kaucji zwolniony został z więzienia śledczego, aresztowany przed pięciu tygodniami, **obywatel miasta Gdańska von Ritzen. Był on** aresztowany w związku z wykryciem **działalności harcerzy niemieckich w Polsce.**

Pierwsza pomoc w wypadkach samochodowych.

Lwów, 29 listopada.

Wobec niesłychanie mnożących się katastrof samochodowych, których ofiary najczęściej pozbawione są pierwszej pomocy, wszczął **Automobilklub Polski w porozumieniu z Pol. Czerwonym Krzyżem akcję,** której doniosłość i konieczność należy w pełni podnieść. Na odbytej przed kilku dniami wspólnej konferencji postawiono kilka punktów wytycznych, które bądź realizowane będą we własnym zakresie, bądź też będą przedmiotem zabiegów u powołanych władz.

W szczególności postanowiono dążyć do:

1) przymusowego wprowadzenia **podręcznych apteczek w dalekobieżnych autobusach.** Takie same apteczki winny znajdować się w **każdym posterunku P. P., w urzędach gminnych i innych lokalach,** położonych w pobliżu szosy. Awizowane będą te apteczki przez odpowiednie, **z daleka widoczne znaki;**

2) wprowadzenie do szkół szoferskich **nauki ratownictwa drogowego** jako przedmiotu obowiązkowego i **przy musowych egzaminów** z ratownictwa dla szoferów.

W dalszym programie akcji przewidziana jest organizacja **posterunków ratunkowych na drogach,** przedewszystkiem w okolicach o bardziej ożywionym ruchu i wyższej statystyce wypadków.

Trzeba zaznaczyć, że inicjatywa powyższa opiera się na starych i wypróbowanych zasadach, dawno przyjętych na Zachodzie. W Polsce niestety są to dopiero pierwsze kroki, hamowane nadto przez względy finansowe.

Głos z za grobu...

Zeznania świadków stwierdzają, że śp. Pitołaj dokonał fikcyjnej sprzedaży zakładu fryzjerskiego.

Lwów, 29 listopada.

(—) W dalszym ciągu postępowania dowodowego **w procesie przeciw Rozalji Bojko, oskarżonej o krzywoprzysięstwo i oszustwo,** o czem już wczoraj donieśliśmy, przesłuchano

dalszych świadków,

z liczby 60, powołanych do rozprawy.

Pierwsza zeznawała wczoraj **p. Marja Pitołajowa,** żona śp. Władysława Pitołaja. Świadek na wstępie opisuje swoje **współżycie małżeńskie z nieboszczykiem,** oraz podaje przyczyny, dla których pożycie to pogorszyło się. Po pewnym czasie mąż miał zamiar ze świadkiem **pogodzić się,** a nawet zaproponował jej, by **ponownie powróciła do zakładu fryzjerskiego i tam z nim współpracowała,** ale gdy oboje przyszli do interesu, Bojkowa, która już wtedy posiadała ów

fikcyjny kontrakt

sprzedaży, kategorycznie się temu sprzeciwiła. Gdy znaleźli się z powrotem na ulicy, **mąż przyznał się świadkowi, że złożył w sądzie fałszywe zeznania odnośnie do sprzedaży swego interesu,** ale obecnie już nic nie może zrobić i

musi cicho siedzieć,

albowiem znajduje się pod przymusem i **nie może narażać się Bojkowej, która ma go w rękach.** Chętnie by się jej pozbył, ale nie może tego zrobić, gdyż

grozi mu

doniesieniem karnem.

Świstek papieru.

Świadek adwokat **dr. Michalek,** był zastępcą prawnym śp. Władysława Pitołaja. Razu pewnego **nieboszczyk Pitołaj prosił świadka, by w imieniu Bojkowej stanął w Sądzie Pracy przeciw pomocnikom, którzy ją pobili.** W drodze do sądu śp. Pitołaj prosił świadka, by w sądzie oświadczył, iż **Bojkowa jest współwłaścicielką interesu i wobec tego pomocnicy będą zasądzeni.** Świadek wytłumaczył wówczas Pitołajowi, że tego zrobić nie może, a w Sądzie

zawarł ugodę.

W kilka dni później świadek spotkał się z Pitolajem na ulicy **i wręcz zapytał go, jaki jest właściwie stosunek do Bojkowej, względnie Bojkowej do przedsiębiorstwa.** Na to otrzymał odpowiedź, że **Bojkowa posiada jakiś świstek papieru, stwierdzający, że jest ona właścicielką przedsiębiorstwa, ale on uważa, że jest to bez znaczenia, a zrobił to dlatego, by nie płacić żonie przyznanych jej sądownie alimentów.** Pitołaj przyznał się wtedy, że w procesie o wyłączenie sklepu, wytoczonego przez żonę,

przysięgał fałszywie.

Na to świadek wytłumaczył mu, jakie mogą być z tego faktu konsekwencje **i radził mu pogodzić się ze swem sumieniem.**

Świadek Stankiewicz, mistrz krawiecki, przyjaciel śp. Pitołaja, podaje, że na kilka dni przed śmiercią w czasie rozmowy **śp. Pitołaj opowiadał mu, że ma złożonych kilka tysięcy dolarów** i że w najbliższym czasie zamierza kupić sobie kamienicę, by mieć

zabezpieczoną starość.

Na śliskiej drodze...

Świadek Kessler, właściciel sklepu z parasolami, przy ul. Akademickiej, był sąsiadem śp. Pitołaja i wiele z nim obcował. W r. 1919 na kilka dni przed dokonaniem owej fikcyjnej sprzedaży swego sklepu, Pitołaj **przybył do niego i opowiadał mu**

o swoich kłopotach,

o tem, że został zasądzony na zapłacenie żonie alimentów i żeby się od tego uchylić, **zamierza dokonać fikcyjnej sprzedaży sklepu, jak to już raz zrobił przed wojną na szkodę swych wierzycieli.** Pitołaj zaproponował Kesslerowi, czyby się nie zgodził, **by na jego nazwisko dokonana została ta transakcja.** Świadek wymówił się od tego, tłumacząc się, że może mieć przykrości, tembardziej, że **chodzi o sprawy rodzinne,** przyczem radził mu, by zachował jak najdalej idącą ostrożność, albowiem sprawa

jest śliska.

W kilka dni później śp. Pitołaj opowiedział mu, że **udało mu się znaleść osobę godną zaufania i że sklep sprzedał.** Na kilka dni przed śmiercią Pitołaj pokazywał mu **17 tysięcy zł., które miał w tym dniu wymienić na dolary.**

Świadek zemdlał w czasie przesłuchania.

Wreszcie ostatni wczoraj przesłuchany świadek **Jan Pańków,** z zawodu fryzjer, b. przyjaciel osobisty śp. Pitołaja. Pewnego razu zwrócił się do niego Pitołaj z prośbą, by wystąpił **jako świadek, przy sprzedaży sklepu, która miała się odbyć w kancelarji adwokata dra Stupnickiego.** Świadek podaje, że widział, jak wówczas Pitołaj wyjął z szuflady

woreczek z pieniądzmi,

dał go Bojkowej, a gdy przybyli do kancelarji adwokata dra Stupnickiego, tam po spisaniu kontraktu Bojkowa ów woreczek z pieniądzmi oddała Pitołajowi, ten zaś odliczył kwotę 30.500 koron i wręczył je świadkowi. Po powrocie do sklepu świadek z powrotem **oddał pieniądze Pitołajowi, który je włożył do szuflady.** Świadek ten w czasie swoich zeznań doznał **szczególnego wzruszenia,** tak, iż popadł

w omdlenie.

Powstało ono stąd, że rola tego świadka w tym procesie **była wprost wyjątkowa,** albowiem w procesie cywilnym p. Pitołajowej przeciw Bojkowej o zwrot interesu świadek nie wiedząc o co dobrze chodzi, **zeznał prawdę, iż otrzymał z rąk Pitołaja pieniądze a nie pytany o nic więcej, nie zeznał już, że pieniądze te zwrócił, dzięki czemu Bojkowa ów proces wtedy wygrała.** — Dopiero na wczorajszej rozprawie zeznał on objektywną prawdę, a **z nadmiaru wzruszenia zemdlał.**

Na tem **przerwano rozprawę** do dnia dzisiejszego.

Oskarżoną bronią adw. dr. **Głuszkiewicz i dr. Matkowski,** stronę poszkodowaną zastępują: **adw. dr. Axer i dr. Lothringer.**

Bezpieczeństwo mienia...

NIEMA DNIA WE LWOWIE BEZ WŁAMANIA I KRADZIEŻY.

Lwów, 29. listopada.

(—). Wczoraj doniesiono policji o **trzech większych kradzieżach,** popełnionych w naszem mieście. I tak **Celestyn Schrage,** urzędnik zajęty w firmie Spiegel i Syn, skład towarów bławatnych przy ul. Kazimierzowskiej 4. zawiadomił policję, że w godzinach południowych **nieznany sprawca włamał się do ich składu i skradł 250 mtr. rypsu, wartości 2.500 zł.** — Ubiegłej nocy dokonano włamania do magazynu jelit **Zygmunta Finkelsteina** przy ul. Na Gabrjelówce 3, gdzie skradziono 855 sztuk jelit baranich i 4.000 metrów jelit wieprzowych, wartości 5.000 zł. — O trzeciem wreszcie większem włamaniu doniosła policji **Sabina Wischnitzer,** zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej 36. Do mieszkania jej dokonano wczoraj **włamania w godzinach wieczornych i skradziono srebrne nakrycie stołowe,** oraz rozmaite rzeczy, łącznej wartości 1.800 zł. — Ponadto doniósł policji **Leon Jekeles,** zam. pl. Unji Lubelskiej 15, że z mieszkania jego skradziono garderobę, wartości 400 zł.

Kobieta w podróży dokoła świata

7 LAT PRZYGÓD W RÓŻNYCH KRAJACH.

Lwów, 29. listopada.

Przybyła właśnie do Anglji **pierwsza kobieta, która objechała świat samochodem,** zwiedziwszy 43 kraje włączając Polskę i przemierzywszy cztery kontynenty w **ciągu 7 lat nadzwyczajnych przygód i niebywałych trudności.**

Jest to pani **Aloha Wanderwell,** która ze swym mężem kapitanem **Walterem Wanderwell** zorganizowała tę ekspedycję, mając podówczas **zaledwie lat 16.** W czasie tej podróży przejechali oni 60.000 mil angielskich (96.000 klm.), w tem terytorja, na których dotąd **nie postała stopa białego człowieka.**

— Najgorsze chwile przeżyliśmy — powiedziała pani Wanderwell — w **portugalskiej Afryce Wschodniej,** znajdując się pośród plemion, które **nigdy jeszcze nie widziały białych.** Pewnego dnia byliśmy oddaleni o 50 kilometrów od wody i **bylibyśmy skazani na śmierć głodową,** gdyby nasze samochody uległy zepsuciu lub też opony przedziurawiły się na nierównym afrykańskim „veld"; mimo to nasze Dunlopy wytrzymały tę ciężką próbę i zdołaliśmy zaoszczędzić drogocennej benzyny aż do przybycia do miejsca stosunkowej cywilizacji.

Wyczyn pani Wanderwell **przejechania z Gibraltaru do Władywostoku** sprawił takie wrażenie na rządzie sowieckim, iż mianowano ją **honorowym pułkownikiem armji czerwonej.**

Policja na sali Rady miejskiej

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w listopadzie.

Jak już doniosłem, burmistrz miasta Kołomyi, p. **Zaremba** zrezygnował onegdaj ze swej godności.

Wczoraj tj. we wtorek 26 bm. zebrała się ponownie Rada miejska, **by nie przyjąć tej rezygnacji.** Niemniej nie przyjęto rezygnacji asesora miejskiego **inż. Biskupskiego.**

Między zwolennikami starej Rady a zwolennikami Bezpartyjnego Bloku Radzieckiego, mającego na celu uzdrowienie zabagnionej gospodarki miejskiej, a w szczególności **między radnymi: dr. Lachsem, dr. Lewinem, dr. Faktorem i Markusem z jednej strony, a radnymi: posłem Sanojcą, Miniajlukiem i Feuersteinem** z drugiej strony przyszło do ostrej wymiany słów, zgoła nieparlamentarnych, a następnie do burzliwej awantury, podczas której zacietrzewieni przeciwnicy skakali sobie do oczu.

W sukurs jednym i drugim przyszła galerja bardzo silnie obsadzona, hałasując i krzycząc co niemiara.

Po kilkakrotnem wezwaniu galerji do uspokojenia się przez przewodniczącego wiceburmistrza dra Funkelsteina i po bezskutecznej interwencji asesora Sanojcy, wkroczył na galerję pod komendą kom. Krzesińskiego oddział posterunkowych P. P. i galerję opróżnił. Kilku radnych Bezpartyjnego Bloku Radzieckiego opuściło demonstracyjnie salę (między nimi i prof. Spólnicki), poczem obrady potoczyły się dalej. Do przysłuchiwania się im dopuszczono tylko przedstawicieli miejscowej pracy.

Zajścia powyższe wywołały w mieście prawdziwą sensację.

SPRAWY KOLEJOWE.

Wspólna Dyrekcja Warsztatowa
dla wszystkich kolei polskich w Warszawie.

Lwów, 29 listopada.

Rozpoczęto już faktycznie wprowadzać w życie rozporządzenie o utworzeniu Przedsiębiorstwa PKP. i przystąpiono do tzw. komercjalizacji kolei państwowych.

Dotychczasowe kroki rządu w tej sprawie streszczają się w wydaniu w drodze uchwał Rady Ministrów pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego dla etatowych kolejowców, zapomniano natomiast o zaszeregowaniu stanowisk i o regulacji płac, na co przedewszystkiem czeka ogół pracowników kolejowych.

Obecnie znowu z enuncjacji p. Ministra Kolei dowiadujemy się o przystąpieniu do zorganizowania z dniem 1. kwietnia 1930 **wspólnej Dyrekcji warsztatowej w Warszawie.**

Jak sama nazwa tej nowej jednostki administracyjnej wskazuje, zadaniem jej będzie scentralizowanie i usprawnienie całej gospodarki warsztatowej na kolejach państwowych.

W sferach kolejowych istnieją pewne obawy, iż stworzenie nowej pośredniej instancji między warsztatami, a więc Dyrekcjami i Minist. kom. wpłynąć może ujemnie na ociężały i bez tego tok urzędowania, nie należy bowiem sądzić, by z jednej strony poszczególne Dyrekcje, z drugiej zaś strony M. K. mogło i zechciało wyrzec się całego swego wpływu na sprawy warsztatowe na rzecz nowej wspólnej Dyrekcji. Wobec tego przychodzą mimo woli na myśl wprowadzone przed kilku laty Oddziały Eksploatacyjne, Drogowe i Mechaniczne, które przeważnie odgrywają rolę zbędnego po największej części pośrednika między poszczególnemi miejscami służbowemi a Dyrekcjami, absorbując personal, którego brak na linji i przyczyniając się w wielu wypadkach do opóźnienia właściwych decyzyj.

Jak te obawy wyglądać będą w odniesieniu do spraw warsztatowych po zorganizowaniu dla nich wspólnej Dyrekcji, trudno dziś przesądzić, nie znając kompetencji i ustroju tej Dyrekcji, należy mieć nadzieję, iż przy regulowaniu tych spraw nie pominie M. K. tych wszystkich doświadczeń, które po czyniło, obserwując ujemne strony w działalności oddziałów.

Interesuje nas przedewszystkiem ewentualny wpływ reorganizacji służby warsztatowej na losy **przeszło 40.000 zastępu warsztatowców.**

Owo pewnego rodzaju wyodrębnienie warsztatowców z ogólnej administracji kolejowej i utworzenie z nich jak gdyby odrębnego przedsiębiorstwa pomocniczego w łonie ogólnego przedsiębiorstwa P. K. P. nie może być połączone z żadną szkodą dla pracowników warsztatowych. Pracownicy ci jako kolejowcy o tych samych prawach i obowiązkach co inni funkcjonarjusze kolejowi, **nie mogą** ani co do swych płac, etatów i stanowisk, ani co do swych uprawnień **być traktowani inaczej aniżeli personal pozostałych działów kolejowych.**

Nie może wyodrębnienie warsztatów w oddzielną samoopłacającą się jednostkę mieć żadnego ujemnego wpływu, czy to na stałość stosunku służbowego, czy też na zasady uposażenia i zaopatrzenia w razie rozwiązania stosunku służbowego tych pracowników.

Z tem winno się M. K. z góry już liczyć, przystępując do reorganizacji omawianego działu służby i powinno swe zamiary jaknajrychlej odsłonić, by uspokoić zaniepokojenie wśród warsztatowców.

—o—

Sensacyjne echa bankietu
w Mostach wielkich.

CZTERY PROCESY PRASOWE PRZED SĄDEM WARSZAWSKIM.

Lwów, 29. listopada.

Jak sobie Czytelnicy zapewne przypominają, przed niedawnym czasem odbyło się uroczyste otwarcie Szkoły dla szeregowych policji w Mostach Wielkich. Jak zwykle, tak i tutaj kulminacyjnym punktem programu był **bankiet** z okolicznościowemi przemówieniami. I byłoby wszystko pozostało tylko miłem wspomnieniem, gdyby nie **sprawozdania pism warszawskich,** z których wynikało, że komendant Główny P. P. płk. Maleszewski miał użyć wobec prasy w ogóle, a w szczególności wobec „Gazety Warszawskiej“, „Rzeczypospolitej“, „Placówki“, „Słowa Radomskiego“ i katowickiej „Polonji“ wyrażeń trochę nieparlamentarnych, ale bardzo dotkliwych.

Obecnie Komenda Główna wystąpiła przeciw czterym dziennikom, które taką relację zamieściły, **ze skargą o rozpowszechnianie wieści niezgodnych z prawdą** i siejących niepokój publiczny. Są to „Gazeta Warszawska“, „ABC“, „Wieczór Warszawski“, i „Myśl Niepodległa“. Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy zeznali, że inkryminowanych słów **nie słyszeli,** skazał redaktorów odpowiedzialnych trzech pierwszych czasopism **na 3 miesiące więzienia.** Natomiast sprawa przeciw „Myśli Niepodległej“ została odroczona celem przesłuchania obecnych na bankiecie **sprawozdawców prasowych,** m. i. sprawozdawcy „Epoki“ p. Cieszkowskiego, który po powrocie miał opowiadać, że jednak — słyszał.

Termin ponownej rozprawy wyznaczony został **na najbliższą środę.**

—o—

Proszę o głos.

Czy to pedagogiczne?

Lwów, 29 listopada.

(.) Z kół rodzicielskich dowiadujemy się od jednego z poważnych obywateli, że wszechmiar wiarygodnego, o dziwnych co najmniej metodach naukowych stosowanych na Wyższym Kursie nauczycielskim, mieszczącym się w budynku szkoły powszechnej im. Marji Konopnickiej. Oto co mówi nasz informator:

Na kursie tym, w którym biorą udział kandydaci i kandydatki nauczycielscy, odbywają się także **lekcje praktyczne, do których „wypożycza“ się dzieci z klas szkoły powszechnej.** Nie ulega chyba wątpliwości, że takie wyrywanie dzieci z klasy podczas nauki, jest połączone ze **szkodą dla systematycznego planu nauczania,** gdyż dziecko nie będąc na lekcji odczuwa potem lukę w swoich wiadomościach.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Metody, jakie bywają stosowane na Wyższym Kursie nauczycielskim przy **ćwiczeniach praktycznych z dziedziny hygjeny** są czemś tak dotychczas niebywałem, że wprost trudno temu dać wiarę, a jednak jest to faktem stwierdzonym.

Podczas tych ćwiczeń praktycznych odbywają się **pomiary ciała,** do czego są również pociągnięte jako „objekty doświadczalne“ dzieci szkolne, a to **zarówno chłopcy, jak i dziewczęta nawet starsze od 10—14 lat. Wszystkie dzieci muszą w obecności kandydatów i kandydatek obnażyć górną połowę ciała aż do pasa.** Dzieci wstydzą się i opierają, lecz muszą ulec, bo taki jest wyższy rozkaz władz szkolnych.

Podkreślić przytem należy, że **rodziców nawet nie pytano o zgodę** na to oryginalne, co najmniej, pociągnięcie uczniów i uczenic do tego rodzaju doświadczeń i dopiero dowiadują się o tem z ust swoich dzieci.

Mało chyba kto zgodzi się na takie postępowe metody nauczania, to też **pozwolę sobie zakwestjonować, aby ćwiczenia te były odpowiednim środkiem pedagogicznym** i dać wyraz przekonaniu, że dzieci szkolne nie powinny być używane jako **objekty doświadczalne.**

Jeżeli jednak już tak być musi, to rodzice, jako minimum swoich żądań mają prawo domagać się, aby ćwiczenia te nie odbywały się kolektywnie, lecz aby **dziewczęta były badane przez kandydatki nauczycielskie, zaś chłopcy oddzielnie przez męskich uczestników kursu.**

Udzielamy w tej sprawie głosu naszemu informatorowi w przekonaniu, że znajdzie on należyte zrozumienie u władz szkolnych, uważając, że tego rodzaju praktyki mogą polegać tylko na jakiemś przeoczeniu albo nieporozumieniu.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 30. XI. 1929.

ROMAIN ROLLAND

FILIP.

Filip nie był urodziwym. Mały, tęgi, o wypukłem czole, wydatnych szczękach i krótkiej, spiczastej brodzie, miał błyski stali w swych błękitnych oczach.

Mimo pozory uprzejmości od postaci jego wiało lodowate zimno, czyniąc go nieprzystępnym.

Brał udział w ogólnej rozmowie, którą Solange we właściwy sobie chaotyczny sposób prowadziła, jednocześnie jednak mówił ze swą sąsiadką Annette.

I tu i tam rzucał krótkie i ostre jak brzytwa zdania.

Im dłużej Annette go słuchała, tembardziej uprzedzała się do niego.

Odpowiedziom swoim starała się nadawać pozory chłodnej, nieprzyjaznej obojętności.

On zdawał się nie przypisywać zbytniej wagi do jej słów, jakkolwiek pozostawał pod wpływem idjotycznych hymnów pochwalnych, wygłaszanych na jej cześć przez Solange.

Był prawie, że niegrzeczny. Nikt jednak nie zwracał na to uwagi. Wszyscy obecni bowiem przywykli do jego rubaszności.

Annette wszakże znosiła ją z trudem. Z boku, ukradkiem przyglądała mu się badawczo. Analizowała rys za rysem. Żaden jej się nie podobał.

Ogólne jednak wrażenie nie było zwykłą sumą pojedynczych spostrzeżeń. Rozpoczęła bowiem swe badania w zupełnym spokoju i równowadze ducha, przy końcu zaś trwożny niepokój ogarnął jej istotę. Przejął ją strach przed Filipem... Jedyną jej myślą było: „Byleby on nie zauważył“...

Solange mówiła właśnie o jakimś autorze, któremu — jak się wyraziła — bogi „daru łez“ użyczyć raczyły.

— Piękny dar! — podjął Filip — nawet w życiu realnem łzy niewiele są warte, a już w sztuce nie znam nic bardziej obmierzłego, jak szafowanie łzami.

Damy gremjalnie zaprzeczyły. Pani Willard zaliczyła łzy do jasnych stron naszego życia. Solange nazwała te bryljantowe kropelki „klejnotami duszy“.

— Pan się nie zgadza? — spytała Annette — swój zapaś pan czerpie od dostawców?

— Dość mam własnych zasobów — odciął się chmurnie — precz z liwerantami!

— Pan sam sobie wystarcza! Przetrawia własne zasoby!

— Chcę się ich pozbyć!

— Pan jest hartowny jak stal!

— Właśnie! Pracuję nad tem!

Rzucił jej spojrzenie z ukosa.

Reszta towarzystwa tonęła w wynurzeniach na poruszony temat.

— Niech pani spojrzy na tego młodziana — Filip zwrócił się znów do Annette — jemu pani powinnaby harl zalecić.

Przy tych słowach błysnął oczami w stronę jednego z biesiadników, którego ruchliwa twarz o szczerym i otwartym wyrazie zdradzała nieomylnie wszystkie zmienne uczucia, jakie jego piękna sąsiadka pani Willard w nim wzbudzała.

— Obawiam się, że byłoby to bezskuteczne, uczucie zeń tryska.

— Tem lepiej!

— Zarówno dla niego, jak i dla sąsiadki!

— Dla sąsiadki nie wiem. Panіby mogła ją śmiało zastąpić.

— Toby było przeciwne naturze.

— Bynajmniej. Przeciwną naturze jest stałość uczuć.

Palce Annette zacisnęły się kurczowo na białym obrusie... Ach, jakże głęboko nienawidziła mężczyzn!

Filip zauważył ruch jej rąk.

— Natura na taki sposób nas stworzyła — cedził powoli — Kiedy się kobietą nacieszymy, usuwamy ją na stronę.

— Ja się nie dam usunąć na stronę!...

— A więc rozpoczynamy walną bitwę w otwartem polu?...

— Walną bitwę?...

Spojrzał jej w oczy.

— Pani będzie pobita.

— Ja wiem. Kobieta jest zawsze pobita. Ale to nic nie szkodzi. Stajemy mimo to do boju. Jestem gotowa!

Po przez maskę chłodnej obojętności, oczy jej rzuciły mu wyzwanie.

Spojrzenia ich skrzyżowały się. Wzrok Annette zaszklił się mgłą. To ją zdradziło. Filip miał naturę gwałtowną. Gwałtowność ta była nieodłączną cząstką jego geniuszu. Dał jej wyraz w swej klinice stawianiem błyskawicznych diagnoz i pewną ręką przy chirurgicznych zabiegach. Celował w sztuce przenikania nawskroś jednym rzutem oka organizmu **ludzkie-**

KONKURS ŚWIĄTECZNY.

List Irenki z Stebnika.

Wytrwale wycina ukazujące się codziennie kupony.

Lwów, 29. listopada.

Konkurs świąteczny „Gazety Porannej" wzbudził — jak to było do przewidzenia — **olbrzymie zainteresowanie.** Świadczy o tem

szereg listów,

które otrzymujemy **ze wszystkich stron. Bardzo silny jest również popyt na numery z kuponami,** których Czytelnicy z różnych względów **nie zdołali w swoim czasie wyciąć.** Dziś już Administracja nasza **nie jest w stanie dostarczyć niektórych kuponów,** ponieważ zabrakło poprostu **odpowiednich egzemplarzy.** Dlatego też radzimy Czytelnikom, którzy nie posiadają zupełnego zbioru dotychczas zamieszczonych kuponów

natychmiast uzupełnić braki i odtąd pamiętać o regularnem wycinaniu i składaniu pojawiających się codziennie kuponów.

Konkurs nasz odbił się **donośnem echem nie tylko we Lwowie, ale**

i na prowincji,

która bierze również żywy udział w konkursie świątecznym. Wczoraj zamieściliśmy głos **Lwowianina,** który radości swej dał upust w formie rymowanej, dziś zamieszczamy

list

jednej z naszych wiernych Czytelniczek:

„Kochana Redakcjo! Nie mogąc oprzeć się pokusie, piszę tych kilka słów do naszej kochanej redakcji. „Gaz. Porannej", która w tak piękny sposób stara się iść na rękę Jej Czytelnikom i w zdumiewający wprost sposób odgaduje ich myśli.

Bo oto przyznam się otwarcie, pomyślałam przed kilku zaledwie dniami:

„Mogłaby też „Gazeta Poranna" wymyślić **jakiś nadprogramowy konkurs,** jako że zbliża się **dzień św. Mikołaja oraz Gwiazdka,** co połączone jest z ogromnymi wydatkami, a taki konkurs niejednego mógłby wyrwać z przykrej sytuacji.

A tu bęc! i jest konkurs świąteczny „Gazety Porannej".

Ja wprawdzie jestem bardzo skromną... i nie reflektuję na wygraną, jako że doprawdy do gry nie mam szczęścia, o czem świadczy choćby fakt, że jakkolwiek byłam uczestniczką każdorazowego konkursu „Gaz. Por.", zostawałam w nim pominięta.

Mimo to jednak **z wytrwałością wycinam ukazujący się kolejno kupon** i przechowuję w kasetce z myślą:

„a może tym razem"....

Nie będę jednak drogą Redakcjo zabierać Ci drogiego czasu, to też kończąc, przesyłam w imieniu wszystkich czytelniczek serdeczne podziękowanie za tyle starań i dbałości z życzeniem dalszego pomyślnego rozwoju tak poczytnego pisma.

A także i wszystkim czytelnikom jak najpomyślniejszego rozwiązania konkursu, zwłaszcza Panu Hilaremu upragnionej bonjourki.

Łączę piękny „dyg", Irenka ze Stebnika. — Stebnik, 27. XI. 1929".

58 cennych nagród.

— Jakie są premje?

1) Elegancki raglan męski. 2) Elegancki trenchcoat damski. 3) Pyjama męska w najlepszym gatunku. 4) Wykwintna pyjama damska. 5) Neseser luksusowy. 6) Jedna para bucików męskich. 7) Elegancka waliza podróżna. 8) Kapelusz męski w najlepszym gatunku. 9) Jedna para śniegowców męskich najlepszej marki. 10) Para śniegowców damskich. 11) Para kaloszy męskich marki „Tretorn". 12) Para kaloszy damskich. 13) 3 koszule męskie z najlepszego materjału. 14) Jeden tuzin kołnierzy męskich. 15, 16, 17) Francuskie krawatki jedwabne. 18, 19) Po dwie pary francuskich pończoch jedwabnych. 20) 6 par skarpetek męskich. 21, 22) Wytworne chustki damskie. 23, 24) Piękne szaliki męskie. 25) Wykwintne manicure. 26) Pół tuzina wytwornych chusteczek damskich. 27) Jedna para skórzanych rękawiczek męskich. 28) Jedna para skórzanych rękawiczek damskich. 29) Parasol męski półjedwabny. 30) Modny jedwabny parasol damski. 31) Wełniany pullower męski. 32) Wełniany pullower damski. 33) Wytworne „cachenez". 34, 35, 36) Po jednej parze getrów i po jednej parze damskich pończoch jedwabnych. 37) Pled damski. 38) Elegancka torebka damska. 39) Torebka damska. 40) Elegancki portfel męski. 41) Portfel męski. 42) Wytworna laska męska. 43) Dwie pary wełnianych pończoch damskich. 44) Pół tuzina najlepszych chustek męskich. 45) Kamizelka męska himalaja. 46) Kamizelka damska. 47) Garnitur luksusowy spinek do koszuli frakowej. 48) Para lakierów męskich. 49) Para bucików żółtych. 50) Elegancka bonjourka. 51) Eleganckie ubranie męskie z doskonałej materji bielskiej. 52) Eleganckie ubranie dziecinne z takiej samej materji bielskiej. 53) Kosz win krajowych (7 butelek) ofiarowany przez Dom handlowy Muchy, reprezentujący fabrykę win krajowych Makowskiego w Kruszwicy, 54, 55, 56, 57 i 58 ozdoby choinkowe (każde pudło waży 1 i pół kg.) **z fabryki czekolady „Branka".**

Warunki uczestnictwa:

W dzisiejszym numerze znajdą Czytelnicy **10-ty kupon** konkursowy. Przypominamy, że pierwszy kupon konkursowy ukazał się **w środę, dnia 20 bm. na pierwszej stronicy naszego pisma,** następne kupony ukazują się codziennie, zawsze na tem samem miejscu i **ukazywać się będą do dnia 10. grudnia**

w łącznej sumie 20 sztuk.

Po ukazaniu się **20-go kuponu** należy serję całą (20 kolejnych kuponów) **włożyć do koperty, załączyć karteczkę z wyraźnie wypisanym imieniem, nazwiskiem oraz dokładnym adresem** i wszystko to przesłać **do Redakcji,** która **od 11. grudnia** rozpocznie ogłaszać listy uczestników.

Dnia 18. grudnia

nastąpi w obecności notarjusza w lokalu redakcji „Gazety Porannej"

losowanie laureatów konkursowych.

Już z dniem 19. grudnia zaś, równocześnie z ogłoszeniem w „Gazecie Porannej" szczęśliwców, na których padną wygrane, **rozpoczniemy**

wysyłkę premij,

tak, aby doszły one do rąk laureatów **jeszcze przed świętami.**

---

go To też zgłębił Annettè od pierwszego wejrzenia: jej bujny temperament, dumę, burzliwą skomplikowaną naturę, serce gorące, bogactwem uczuć przepełnione, a tak samotne, pieszczot, kochania spragnione!

To też Annette czuła się w jego sieci schwytaną. W okamgnieniu przywdziała zesunięty hełm i przyłbicę i maska chłodnej obojętności zastygła na przybladłej twarzy. Ból i ucisk w okolicy serca ostrzegł ją, że ma przed sobą groźnego wroga.

Kto był tym wrogiem? Wszechwładna miłość.. (Ach, nudne, ckliwe słowo, jakżeś dalekie od tego potężnego i okrutnego żywiołu!...)

Zauważyła nagłe zajęcie się Filipa jej osobowością W odpowiedzi uzbroiła się w ironiczną lodową powłokę, pragnąc ukryć nawałnicę uczuć.

I tym ruchem ostatecznie się zdradziła. Jej szczera i namiętna natura nie umiała udawać.

Filip czytał w jej sercu i duszy, jak w otwartej księdze. Nie starał się podjąć z nią rozmowy. Z najobojętniejszym wyrazem twarzy zaczął całemu towarzystwu opowiadać jedną z arcyhumorystycznych fars, elektryzując słuchaczy iskrami swego samorodnego dowcipu

Od czasu do czasu mierzył zwycięskiem spojrzeniem Annette, mówiąc sobie w duszy: „Moją jesteś!"

(Z powieści „Lato").

Tłum. C. S.

Clemenceau we Lwowie.

Miasto żarłoków, pijaków i... rasowych kobiet.

Lwów, 29 listopada.

W związku ze śmiercią „Starego Tygrysa" i dokonywanym obecnie przeglądem jego spuścizny literackiej i publicystycznej, przypomnieć warto, że **przed 40 laty** odbywał Clemenceau w towarzystwie wydawcy „N. Fr. Presse" Schepsa **podróż po Galicji.** Był w Krakowie, Lwowie, Busku i licznych małych miasteczkach, by później w kilku szkicach zdać sprawę ze swych wrażeń. Są one z natury rzeczy **dość powierzchowne.** Francuza uderzała przedewszystkiem **egzotyczność typów żydowskich,** zdumiewały go ciasne ulice ghetta, architektura bożnic, system wychowawczy Mederów. Jedynie tam, gdzie w grę wchodzi **polityka,** widoczna jest u Clemenceau pewna oryginalność poglądów. Uderza go np. taki szczegół jak ten, że Rosja staje się zdobyczą przemysłu polskiego, a również zaborcza Austrja jest rządzona przez... magnatów polskich (Kaz. Badeni i Agenor Gołuchowski). Clemenceau widzi w tem **ogromną żywotność narodu polskiego** i dowód, że „dzieje Polski nie są bynajmniej zamknięte".

Mniej bystre, ale dla nas równie interesujące są spostrzeżenia późniejszego „Ojca zwycięstwa", wyniesione ze Lwowa. Oto, co pisze: „Lwów nie odznacza się niczem szczególnem. Podziwiałem tam jeno **nadzwyczajną sprawność w jedzeniu i piciu.** W licznych restauracjach ludziska są ustawicznie w trakcie gaszenia głodu i pragnienia. Trzeba przyznać, że **szynka tutejsza jest znakomita,** a i piwo doskonałe. Wieczorem na operetce miałem sposobność podziwiania **zalet muzykalnych języka polskiego,** który, mojem zdaniem, dorównywa dźwięcznej mowie włoskiej. **Kobiety lwowskie są piękne, rasowe, lecz blade.** Co mnie zwłaszcza uderzyło, to rzekoma (?) niewinność spojrzenia..."

Notując powyższą relację, słusznie zauważa jeden z dzienników warszawskich, że gdyby Clemenceau zwiedził Lwów powtórnie po r. 1918, znalazłby tu coś więcej nad smakowitą szynkę i pozujące na niewinność kobiety!

Kiedy nastąpić musi wyjazd

NA PODSTAWIE BILETU KOLEJOWEGO.

Lwów, 29. listopada.

Wedle zarządzenia Ministerstwa komunikacji wprowadza się z dniem 1. stycznia 1930 r. **ograniczenie prawa wyjazdu w czasokresie ważności biletu kolejowego w tym kierunku,** że wyjazd na stacjach polskich kolei nastąpić musi **bezwarunkowo w dniu datowania biletu bez względu na czas jego ważności.** Jeżeli podróżny wskutek spóźnienia się na pociąg lub z innego powodu nie może wyjechać w dniu datowania biletu, poświadczy na żądanie podróżnego właściwy organ stacyjny bilet na odpowiedni pociąg późniejszy lub dzień wskazany przez podróżnego. **Żądanie powyższe musi być zgłoszone bezpośrednio po odejściu pociągu,** na który podróżny się spóźnił, względnie **przed upływem terminu wyjazdu.** Czas ważności biletu nie ulega przytem przedłużeniu.

Zemsta szofera.

ZWŁOKI BOGATEGO PRZEMYSŁOWCA. — SZYBKO WYŚWIETLONA ZAGADKA KRYMINALNA. — MOTYWY STRASZLIWEGO CZYNU.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 29. listopada.

(=). Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie o

tragicznej śmierci

bogatego przemysłowca nowojorskiego, **31-letniego, Edwarda Bradneya.**

Oto służba, wszedłszy rano do sypialni przemysłowca, **znalazła go bez życia**, a w jego piersi tkwił wielki

nóż rzeźniczy.

Zawezwana natychmiast policja zabrała się do **wyjaśnienia tajemnicy tego morderstwa** i jeszcze tego samego dnia zdołała ją wyświetlić.

Mianowicie pies policyjny podążył wprost do stojącego na dziedzińcu **auta**, a później pospieszył do

pobliskiego garażu,

gdzie rzucił się na zajętego u przemysłowca **25-letniego szofera, Artura Southey'a.**

Szofer zrazu wypierał się winy, niebawem jednak **przyznał się do popełnionej zbrodni** Straszliwy swój czyn umotywował w następujący sposób:

Ożenił się przed rokiem **z 18-letnią Luizą Body**, którą

kochał bez pamięci.

W ostatnich jendak czasach zauważył **dziwną zmianę w zachowaniu się żony.** W duszy jego zrodziły się

podejrzenia,

począł żonę śledzić i wkrótce stwierdził, że **pozostawała ona w intymnym stosunku miłosnym** z przemysłowcem Bradney'em. Szofer tak się przejął tą **zdradą ukochanej żony,** że postanowił

zemścić się na uwodzicielu.

Wkradł się w nocy do jego sypialni i **nożem przebił go...**

Rycina nasza przedstawia u góry (z lewej strony) **podobiznę mordercy.** Dwa inne obrazki ilustrują **moment odkrycia zbrodni i poszukiwania złoczyńcy.** Z prawej strony, u dołu widzimy szofera **w towarzystwie swego chlebodawcy,** który chcąc odwrócić jego podejrzenia traktował go w sposób **bardzo przyjacielski i poufały...**

—o—

„Dalszy ciąg nastąpi."

Twórca powieści w odcinkach.

Lwów, 29. listopada.

Te trzy magiczne wyrazy, które **kończą zwykle każdy odcinek powieściowy** w pismach codziennych, zaciekawiają czytelnika i **zmuszają go do kupna następnego numeru** — nie są bynajmniej wynalazkiem nowym.

Pierwsza powieść, drukowana w swoim czasie w gazecie w odcinkach była zarazem arcydziełem literatury wszechświatowej. **Był to „Robinson Crusoe",** angielskiego powieściopisarza **Defoe.** Defoe nie znalazł jednakże narazie naśladowców i **dopiero w połowie zeszłego stulecia francuski powieściopisarz**

Ponson du Terrail

stał się odnowicielem i prawdziwym twórcą powieści w odcinkach, czyli t. zw. **„powieści pod linją".** Ponson du Terrail, który w przeciwieństwie do Dumasa napisał sam, bez sekretarzy i pomocników, ponad

250 powieści

jest ojcem **europejskiego romansu kryminalnego** i twórcą osobliwego bohatera, szlachetnego zbójcy, **Rocambola.** Te 250 powieści zostały napisane

w niespełna 25 lat.

Jako 19-letni młodzieniec rozpoczął on swą karjerę powieściową i **tuż przed śmiercią, mając lat 44, zakończył ostatni tom opowieści o swym wielokrotnie mordowanym i znowu zmartwychwstającym Rocambolu.** Ponson du Terrail pisał zwykle conajmniej

5 powieści naraz

i nie miał nigdy zwyczaju przeglądania tego, co napisał. Do napisania powieści potrzebował nietylko fantazji, papieru i atramentu, ale i **tuzina lalek woskowych, odpowiednio poznaczonych, przedstawiających licznych bohaterów romansu;** te lalki przypominały pisarzowi każdorazowo **w jakim stanie znajduje się akcja powieści.** A więc np. **ranni** odznaczeni byli czerwoną przepaską, **zakochani** — niebieską, **zabici** — żółtą. Mimo to często się zdarzało, że obok duchów występowały także i **dawno już**

zmarłe osoby;

powołane omyłkowo do życia, zmartwychwstawały nagle i grały dalej poważną często rolę w powieści.

Powodzenie powieści Ponson du Terraila **było niezwykłe.** Niektóre pisma żyły z tych powieści, a pewna paryska gazeta, drukując jakąś powieść Terraila **powiększyła swój nakład z 10.000 do niezwykłej wówczas ilości 219.000 egzemplarzy.** Główny bohater romansów Terraila, Rocambol, stał się

ulubieńcem Paryża,

a sam autor — wybitną jednostką paryskiego światka. Terrail zmarł podczas wojny 1870-71 r., ale **popadł szybko w zapomnienie** i dopiero niedawno wykopano go z okazji stuletniej rocznicy urodzin. Popularny jest dziś zwłaszcza dzięki wielu żartom na temat „sławnych" zwrotów i powiedzeń. Od Ponson du Terralia pochodzi np. następujące sławne porównanie: **„Jego ręce były zimne i wilgotne, jak ręce żmiji"** — albo: **„Ach! — powiedział on po portugalsku".** Pewnego razu napisał także: „Aby pozostać niezauważonym, wynajął on sobie powóz... niezwykłego rodzaju i budowy".

K. N.

Lekarz zabójcą żony.

SKAZANY NAJPIERW NA ŚMIERĆ, POTEM NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE, A WRESZCIE — UWOLNIONY OD WINY I KARY. —CIEKAWA AFERA KRYMINALNA.

Lwów, 29. listopada.

(=)* Komisja prawnicza **Tajnej Rady** w Londynie zajmowała się niedawno sprawą **lekarza kolonjalnego, dra Benjamina Knowles'a,** który z powodu

zamordowania swej żony,

byłej artystki kabaretowej, **Madge Clifton,** w listopadzie ubiegłego roku skazany został w **Aszanti na śmierć,** poczem gubernator Złotego Wybrzeża zamienił mu tę karę na

dożywotnie więzienie.

Dramat rozegrał się w **„bungalowie"** dra Knowlesa. Tutaj została żona lekarza

zastrzelona.

Tuż przed śmiercią, konająca kobieta zeznała, że padła ofiarą **własnej nieostrożności,** gdyż rewolwer wypalił, gdy się nim bawiła. Lecz prokurator orzekł wówczas, że pani Knowles zeznała tak tylko dlatego, aby

ocalić męża,

którego mimo wszystko **kochała bardzo.** Ważną okolicznością obciążającą był fakt, stwierdzony przez świadków, że małżonkowie w czasach ostatnich **nie żyli w zgodzie** wskutek **gwałtownego i brutalnego charakteru** lekarza, dręczącego żonę z powodu nieuzasadnionej niczem

zazdrości.

Pani Knowles była bowiem kobietą **cichą i skromną,** a do męża była **gorąco przywiązana.**

Komisja prawnicza Tajnej Rady, która w drodze apelacji rozpatrywała sprawę dra Knowles'a, doszła do przekonania, iż pani Knowles **rzeczywiście popełniła samobójstwo,** o czem trudno wątpić wobec jej

autentycznego zeznania,

potwierdzonego przez kilku wiarygodnych świadków. Wobec tego lekarza **uwolniono od winy i kary.**

Ciekawa ta afera sądowa wywołała w Londynie bardzo **wielkie zainteresowanie.**

Zamach trucicielski
na dwuletnie dziecko.

Lwów, 29. listopada.

(=) Sensacyjna rozprawa sądowa zaprząta obecnie uwagę mieszkańców **Lincu.** Na ławie oskarżonych zasiadła

młoda, 18-letnia służąca,

Paula Nigl, stojąca pod zarzutem usiłowanego otrucia **dwuletniej Teresy Stadler,** córeczki swej **chlebodawczyni, Anny Stadler.** Tło tej afery jest istotnie

niezwykle interesujące

i odsłania jakieś **niesamowite, trudne do objęcia rozumem mroki duszy ludzkiej.**

A było to tak: Pani Anna Stadler, zmuszona do **nagłego wyjazdu,** pozostawiła swą dwuletnią dziewczynkę pod **opieką służącej.** Paula uznała, iż nadeszła teraz najlepsza sposobność

zemszczenia się

na dziecku, dla którego oddawna **żywiła wielką antypatję.** Oto mała Teresa **kaszlała w nocy,** tak, że dziewczyna musiała do dziecka wstawać i uspokajać je. Podczas nieobecności chlebodawczyni wlała nieludzka dziewczyna do mleka, przeznaczonego dla dziecka

sporo atropiny,

którą lekarz zapisał jej do zakraplania oczu.

Gdy pani Stadler powróciła wieczorem, zauważyła z przerażeniem

niezwykły stan dziecka,

które kilkakrotnie **chwyciły gwałtowne wymioty.** Nie wiedziała, co począć i co o tem myśleć, dopiero brat małej Teresy wpadł na myśl, że **może służąca dziecko otruła.** Zawezwano natychmiast lekarza, który rzeczywiście stwierdził otrucie i z **trudem dziecko uratował.**

Potworna zbrodniarka została skazana za ten zamach morderczy na

dwa lata ciężkiego więzienia.

Służąca przyjęła ten wyrok **z zupełną obojętnością.**

Norwegja posiada krater.

ZNAJDUJE SIĘ ON NA WYSPIE BOUVET.

Lwów, 29. listopada.

(=) Wyspa Bouvet, leżąca w pasie antarktycznym, odkryta bardzo wcześnie przez okręty ekspedycyjne i myśliwych, była przez dłuższy czas przedmiotem sporu między Norwegją, Anglją a innemi narodami. Jakkolwiek jest ona zupełnie niemal pokryta lodowcami i jest

najsamotniejszą wyspą

tych stron — musiała dopiero komisja międzynarodowa rozstrzygnąć, do kogo ma ona należeć. Niedawno została ona przyznana wreszcie Norwegji, która zresztą posiadała bardzo **skąpe wiadomości geograficzne** o tym nowym nabytku. Obecnie dopiero stwierdził

kapitan Riffer-Larsen

podczas swej wyprawy naukowej, mającej na celu zbadanie wyspy Bouvet, że w jej środku **mieści się krater wulkanu.**

—o—

Zbrodniarz w masce.

NOWA ZAGADKA KRYMINALNA. — TAJEMNICZA ŚMIERĆ MŁODEJ I PIĘKNEJ AKTORKI. — REWELACYJNE ZEZNANIA. — KIM JEST ZAMASKOWANY ZBRODNIARZ?

Lwów, 29. listopada.

(=) Mnożą się obecnie

zagadki kryminalne.

Ciągle jeszcze uwagę ogólną zaprząta **tajemniczy wampir düsseldorfski,** gdy prasa londyńska donosi o nowej niesamowitej, a dokonanej wśród niezwykłych okoliczności zbrodni, której ofiarą padła **piękna i utalentowana artystka dramatyczna, Henrietta Belloc.**

Młoda ta dziewczyna mieszkała na peryferjach Londynu w

ustronnym, starym domku,

otoczonym pięknym ogrodem, który otrzymała w spadku po swoich rodzicach. Przebywała tam w towarzystwie pokojówki, kucharki oraz dozorcy, który był zarazem ogrodnikiem.

I oto gdy pewnego poranka pokojówka weszła do sypialni swej pani, oczom jej przedstawił się

straszliwy widok.

Piękna aktorka leżała w łóżku **bez życia,** a wygląd jej szyi i twarzy wskazywał, że **została ona uduszona.** Zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła **gorliwe poszukiwania,** nie uwieńczone jednak dotychczas pomyślnym rezultatem.

Jeden tylko moment zdolano dotychczas **ustalić.** Oto na policję zgłosiła się **pewna starsza kobiecina,** która zeznała, co następuje: Przechodząc około godziny 8 wieczorem w odległości kilku kilometrów od domku, stanowiącego własność aktorki, spostrzegła wychodzącego z pobliskiego lasku

zamaskowanego mężczyznę.

Był on średniego wzrostu, na czarno ubrany, miał wysokie czoło i wystającą silnie szczękę. Kobieta, **ogarnięta lękiem,** szybko schowała się za pień drzewa tak, że zamaskowany mężczyzna **jej nie zauważył.**

Nie ulega niemal wątpliwości, że ten właśnie człowiek **udusił nieszczęśliwą aktorkę.** Zarówno jednak bliższe szczegóły, dotyczące osoby zbrodniarza, jak **motywy nieludzkiego czynu,** toną jeszcze **w mroku tajemnicy.**



Z dnia.

Podzięka dla serc ofiarnych.

Lwów, 29. listopada.

(jp). Wszyscy szlachetni ofiarodawcy, którzy przez udział **w konkursie humanitarnym „Gaz. Por."** przyczynili się do zebrania funduszu na wsparcie dwóch ciężko doświadczonych, nieszczęśliwych ofiar losu, przeczytają zapewne ze wzruszeniem piękną podziękę, jaką do nich skierowała w formie rymowanej jedna z osób, zasilonych zapomogą 55 zł., a mianowicie p. F. W. nauczycielka, która z powodu nieuleczalnej choroby nie może pracować w swoim zawodzie, a nie pobierając emerytury, żyje w najwyższym niedostatku.

Oto ta podzięka, która wydobyła się z głębi jej wdzięcznego serca:

Najserdeczniejsze dzięki składam Sz. Redakcji, jakoteż Fundatorowi konkursu i Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za otrzymaną pomoc w kwocie 55 zł.

„Jak wśród kamieni brylant lśni
Skróś kolorami tęczy,
Tak przez wdzięczności słodkie łzy
Wasz obraz mi się wdzięczy!
A sznurki pereł z oczu mych
Co twarz mą dziś zalały,
Niech weźmie Bóg i darem tym
Olśni Wasz żywot cały".

Z wyrazami najgłębszej czci i szacunku wdzięczna F. W.

Z życia prowincji.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w listopadzie.

Z życia kulturalnego. Staraniem kierownika szkoły powsz. im. Jana III. p. Wojtowicza, urządziła tutejsza młodzież szkolna w dniach 16., 17. i 18. bm. uroczysty obchód 300-letnich urodzin Jana III. i 11. rocznicy Odzyskania Niepodległości. Wykonawcom dość bogatego programu nie szczędzono oklasków.

Osobiste. W miejsce przeniesionego stąd do Jarosławia naczelnika urzędu skarb. podatków i opłat skarb. p. radcy Michała Ohcroka, przybył do nas z Lubaczowa p. naczelnik Jan Tarnawski.

Nieszczęśliwy upadek z konia przyprawił onegdaj 17-letniego Iwana Kupeckiego z Turynki o śmierć. Z okazji „pranika" we wsi, Kupecki chcąc dodać sobie animuszu kupił pół litra wódki, którą odrazu wypił i w stanie nietrzeźwym dosiadł konia i urządził sobie z rówieśnikami harce. W pewnej chwili spadł on tak nieszczęśliwie z konia na głowę, że wskutek doznanego wstrząsu mózgu i wewnętrznego krwotoku zmarł momentalnie na miejscu. Ponieważ denat po wypiciu wódki skarżył się, że jest ona ostrą i piekącą, wzbudziło się we wsi podejrzenie czy nie sprzedano mu zamiast wódki spirytusu denatur., którym się otruł. Przeprowadzona z ramienia Sądu grodzkiego w Żółkwi obdukcja zwłok obaliła hipotezę otrucia i ustaliła powód śmierci

Strzały na weselu. Podczas zabawy weselnej w zagrodzie Przyków w Żółtańcach oddali przez okno nieznani sprawcy do chaty około 20 strzałów, z których jeden ugodził 19-letniego Przyka w lewe udo, powodując złamanie kości i silny krwotok. W ciężkim stanie przywieziono Przyka do tut. szpitala powsz. i zmarł on przed kilkoma dniami.

Kronika brodzka.

(Od naszego korespondenta.)

Brody, w listopadzie.

Z Rady powiatowej w Brodach. P. wojewoda tarnopolski zamianował ostatnio członkami Rady powiatowej w Brodach p. Stanisława Rudroffa współwłaściciela dóbr i dyrektora Ski Brody, Włodzimierza Fuczka, osadnika z osady Antoś ad Korsów oraz Edwarda Fastnachta, rejenta w Brodach. Tego ostatniego równocześnie także członkiem Wydziału powiatowego. W urząd nowi członkowie zostali wprowadzeni przez komisarza rząd. star. kom. dr. Szobotę.

Reorganizacja okręg. Tow. rolniczego w Brodach. W dniu 25. bm. odbyło się walne zgromadzenie reorganizacyjne okręg. Tow. rolniczego w Brodach. Towarzystwo to powstało jeszcze w roku 1923, ale znajdując się wówczas pod wpływami Piasta, zamarło i dopiero teraz nastąpiło jego odrodzenie. Walne zgromadzenie było obesłane bardzo licznie. Oprócz delegatów organizacji rolniczych, ziemiaństwa, nauczycielstwa i duchowieństwa, oraz całej miejscowej inteligencji, przybyli delegaci urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu i Małopolskiego Tow. rolniczego Oddział we Lwowie. Zgromadzenie zagaił zastępca starosty powiatowego p. Schmidt, przedstawiając stan organizacji rolniczych mających wejść w skład Oddziału Tow. rolniczego, poczem po dłuższej dyskusji ukonstytuował się zarząd O. T. R. w Brodach. Przebieg zebrania był bardzo poważny i poświęcony wyłącznie interesom rolniczym. Dyskusje były prowadzone wyczerpująco z troską o rozwój Oddziału Tow. rolniczego. W skład O. T. R. w Brodach weszli: Koło Ziemian, 24 Kółek rolniczych, Spółdzielnia mleczarska, Związek hodowców drobiu, Oddział Małop. Związku pszczelarskiego w Brodach, Spółdzielnia rolniczo-handlowa Rolnik i Kasy Stefczyka. Prezesem obrano p. Tadeusza Wierzbowskiego właśc. ziemskiego, wiceprezesem starostę powiatowego dra Szobatę i osadnika Fuczka Włodz. Praca nad rozwojem działalności O. T. R. w Brodach zapowiada się korzystnie.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w listopadzie.

Odznaczeni Złotym Krzyżem zasługi. Starosta drohobycki p. Stanisław Porembalski i burmistrz miasta naszego p. inż. Reut, zostali odznaczeni Złotym Krzyżem zasługi za owocną pracę około Przysposobienia Wojskowego w Drohobyczu i powiecie

Przeniesienie. Kierownik Wydziału Śledczego w Drohobyczu kom. P. P. Bolesław Stepek, został przeniesiony do Lwowa, w miejsce jego objął urzędowanie aspirant P. P. Dymitr Buben.

Niebezpieczny pożar. Dnia 16. bm. o godz. 22.30 w nocy wybuchł pożar w garażu H. Josefsberga przy ul. Kominiarskiej 12. Przybyła bezzwłocznie straż pożarna z naczelnikiem Olcykiem na czele zastała garaż w płomieniach, a w nim dwa auta osobowe, które doszczętnie spłonęły. Pożar zdołano zlokalizować, a nagromadzoną w zbiornikach aut benzynę usunąć

Utonięcie w studni. Dnia 24. bm. utonęła w Drohobyczu przy ul. Lisznianskiej Katarzyna Topolnicka, lat 63 licząca, która cierpiała na epilepsję. Owego dnia czerpiąc wodę ze studni, dostała ataku, wpadła do studni ponosząc śmierć na miejscu

Pożar szybu naftowego w Mraźnicy. W poniedziałek, 25. bm. powstał pożar w szybie naft. „Haller" w Mraźnicy. Spłonęło kompletnie urządzenie szybu wraz z narzędziami wiertniczemi. Szkoda wynosi 7.000 dol. Przyczyną pożaru była nieostrożność pracowników przy ogrzewaniu ropy w hali maszynowej.

Z sali koncertowej. W sobotę dn. 24. bm. odbył się w sali Sokoła koncert znanego wirtuoza skrzypka Juana Manena. Publiczność, która szczelnie wypełniła salę nie szczędziła aplauzów wybitnemu artyście.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w listopadzie.

Z kroniki żałobnej. Dnia 20. bm. zmarł w Tarnopolu po długiej a ciężkiej słabości adwokat dr. Józef Parnass w 52 roku życia. Był on jedną z najwybitniejszych i najpopularniejszych osobistości w Tarnopolu i już w trzeciem pokoleniu utrzymywał godnie tradycję rodziny Parnassów, która na życie publiczne tego miasta oddziaływała nad wyraz dodatnio. Dr. Parnass był wieloletnim przewodniczącym gminy wyznaniowej żydowskiej, komitetu ratunkowego w okresie powojennym, honorowym prezesem Tow. rękodzielników „Jad-Charuzim", radnym miasta, przewodniczącym Klubu towarzyskiego i kilku Towarzystw dobroczynnych, a pełen inicjatywy, temperamentu i szlachetnych pobudek należał do tych nielicznych w mieście prowincjonalnych osobistości, których działalność była tętnem miejscowego życia zbiorowego. To też pogrzeb błp. zmarłego odbyty dnia 22 bm. ściągnął wielkie tłumy publiczności, a w mowach pogrzebowych adw. Schmidt imieniem palestry, asesor Paporisch imieniem gminy, dr. Herman Parnass imieniem gminy wyzn., oraz rabini Schalita i dr. Taubeles dali wyraz uznania zasługom zmarłego, którego śmierć wielką twórzy wyrwę w organizmie zbiorowym miasta.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

Niebywały wzrost drożyzny. Ceny nabiału, a zwłaszcza masła, jaj itp. idą w niesłychanem tempie w górę. Masło „płaci się" już po zł. 7 za kg., a jaja po 25 gr. za sztukę. Cóż dopiero będzie w zimie. Nikt się jednak o to nie troszczy; Istnieje bowiem jakiś powołany do tego urząd kontroli i regulowania cen za artykuły spożywcze, ale widocznie tylko w teorji, a teorja jest podobno bardzo szara i daleka od rynku znajdującego się obok magistratu. A możeby tak Magistrat i Starostwo pomyślały o — sparaliżowaniu lichwy narazie nabiałowej.

Miasto, które trudno zapomnieć...

Urok krajobrazu holenderskiego. - Serdeczne i miłe życie towarzyskie mieszkańców. - Walka z morzem o ziemię. - Osuszenie zatoki Zuidersee.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Haga, w listopadzie.

Życie Holandji budzi od pewnego czasu **w europejskiej opinji publicznej coraz żywsze zaciekawienie.** Od chwili, gdy gościnne ziemie holenderskie stały się terenem licznych, międzynarodowych zjazdów i kongresów, odkąd w uroczej rezydencji holenderskiej, w Hadze rozgrywać się zaczęły doniosłej wagi obrady polityczne — odtąd też wzrosło w silny sposób zainteresowanie europejskiej opinji publicznej dla Holandji. I o ile do niedawna jeszcze słyszało i mówiło się w europejskich kołach towarzyskich o Holandji niezbyt wiele, o ile na łamach dzienników niezbyt często wyczytać można było wieści z życia ziem holenderskich, o tyle dziś wszelkie doniesienia z Holandji czytane są z żywem zainteresowaniem.

Nie tylko jednak dla międzynarodowych zjazdów i kongresów zasługuje Holandja na zainteresowanie. Życie tutejsze, wspaniały krajobraz ziem, przemiłe typy mieszkańców oraz cały szereg ciekawych, imponujących urządzeń **składają się na niezwykle miłą i ujmującą całość,** która potrafi zainteresować i na długo pozostaje w pamięci tych, którzy choć kilka dni przebywali na holenderskiej ziemi.

Wśród kwiecia i... księgarń.

Niezatarte zwłaszcza wrażenie pozostawia po sobie **rezydencja królewska Holandji, druga stolica państwa, Haga.** Bywają stolice europejskie, które są wprawdzie bardzo piękne, ale za to mocno niesympatyczne. Są też miasta, które nie są piękne, ale za to nad wyraz miłe. **Haga zaś jednoczy w sobie i jedno i drugie.** To też wszyscy dyplomaci, oraz każdy przybysz, który choć raz jeden mieszkał w Hadze, zawsze mile wspominać będzie życie ulic haskich.

Chociaż bowiem liczy Haga dziś ponad 400.000 mieszkańców, chociaż pod względem nowoczesności urządzeń nie ustępuje zupełnie wielkim metropoljom światowym, to jednak nie ma Haga charakteru krzykliwych i gwarnych stolic europejskich, pełnych kurzu, wrzasku i międzynarodowego snobizmu.

Już samo położenie miasta jest niezwykle czarowne. **Z jednej strony jasne, piaszczyste wydmy morskie, z drugiej zaś pełne zieleni łąki i ogrody, oraz uroczy las bukowy.** W samem zaś mieście ciągną się nad kanałami wspaniałe, dostojne domy patrycjuszowskie, ukryte w cieniu wiekowych drzew, pamiętających najdawniejsze czasy, — dalej zaś przemiłe pałace rządowe, odbijające się w jasnych taflach niewielkich sadzawek. Jeszcze dalej ciągną się szerokie, nowoczesne ulice, na których skoncentrował się bardzo bogaty przemysł i handel, a które również upiększone są zielenią.

Wogóle Haga to miasto kwiatów. Wszędzie, na każdym rogu ulicy są kwiaty. Sprzedają je w sklepach, na wędrownych wózkach, widnieją przed każdym niemal domem. A drugim charakterystycznym rysem Hagi — **to księgarnie.**

Bogate wystawy bardzo licznych księgarń wykazują dowodnie, że książka nie jest tu artykułem luksusowym, którym interesują się tylko nieliczni wybrańcy. Niech się tylko pokaże jakaś poważniejsza nowość w dziedzinie nauki, czy literatury — już znajdzie miejsce na półkach bibljotek domowych. Objaw ten charakteryzuje również bardzo dobitnie życie Hagi.

Co jednak najbardziej rzuca się w oczy — **to niezwykle serdeczne i miłe życie towarzyskie mieszkańców.** Ludzie są tu bardzo uprzejmi i — co rzecz główna — cechuje ich niezwykle ujmująca prostota. To też w licznych haskich lokalach publicznych najmilej i najprzyjemniej przepędzać można czas.

Nie tylko jednak w samej Hadze uwydatnia się czar życia Holandji. — Również i poza granicami miasta, na szerokich przestrzeniach płaskich pól przebija się niezwykła malowniczość ziemi i ludzi. **Każdy fragment życia jest tu, jakby sam przez się dziełem sztuki,** każda scenka rodzajowa zdaje się wymagać tylko oprawy w ramki, by stać się obrazem artystycznym. — Niewiadomo, czy powodem tej malowniczości są wiecznie płynące na niebie duże, białe, kłębiaste chmury, przez które przesiewa się migotliwe światło, czy też wilgotne powietrze, przytłumiające jaskrawość barw. A może malowniczość leży w samym, szerokim horyzoncie ziemi, pełnej zielonych ogrodów i piaszczystych wydm?...

„Grzeczne mosty".

Ziemia jest tu w znacznej części bagnista. Cały kraj przedstawia z lotu ptaka widok jakoby misternej sieci. — Składają się na tę siatkę kanały, odprowadzające wodę i użyźniające glebę. **Niektóre z kanałów przeznaczone są także dla komunikacji okrętowej.** Przejazd każdego statku stanowi niezmiernie ciekawy widok. Nad kanałami **wiszą bowiem mosty, które ze zbliżeniem się okrętu nagle odsuwają się w bok, lub podnoszą w górę, by go przepuścić.** A statek płynie majestatycznie dalej, wzdłuż cienistych alei topol, obok pastwisk, rojących się od owiec, — między wzgórzami, na których kręcą się skrzydła tak licznych tu wiatraków, spełniających doniosłą rolę w odwadnianiu bagnistych ziem.

Typy ludzi są tak malownicze, jak krajobraz. Roześmiane dziewczęta w białych koronkowych czepcach i wzorzystych, szerokich sukniach — tworzą niezwykle miłe obrazki na malowniczem tle okolic. **W ogromnych ich wilgotnych oczach jest coś z morza.** „Da-ag": pozdrawiają grzecznie, goniąc za krasemi krowami i napełniając powietrze rytmicznym stukiem drewnianych sandałów. Wieczorem zaś spotyka się na wybrzeżach malownicze typy rybaków. Stoją przy łodziach i zapatrzeni w sieci, pykają fajeczki.

Dobrobyt i zadowolenie.

Niezmordowana, pełna poświęceń, praca zapewniła ludności stosunkowo bardzo wydatny dobrobyt. **Toteż wszędzie prawie zauważyć daje się zadowolenie z pracy** i rzadko kiedy słyszy się o bezrobociu, lub o kryzysach gospodarczych. Ale pracuje się też tu bardzo ciężko. Z powodu silnego przyrostu ludności wyzyskuje się każdą niemal piędź ziemi. Wyrywa się nawet ziemię ze szponów morza! Cudem nowoczesnej techniki będzie też podjęte ostatnio

osuszenie zatoki Zuidersee.

Tytaniczna ta praca, mająca zdobyć ogromną, nową połać ziemi pod uprawę, została już rozpoczęta, — a przy pracowitości Holendrów należy mieć nadzieję, że zostanie też wkrótce zakończona. I wyrosną wówczas na odzyskanej ziemi nowe ogrody i nowe bogactwa, które podniosą tem więcej czar i wartość Holandji.

Obraz życia Holandji byłby jednak niezupełny, gdybyśmy nie wspomnieli jeszcze **o wysokim poziomie moralnym Holenderczyków.** Mimo silnej walki o byt, ma Holandja znikomą ilość przestępców — **i więzienia świecą przeważnie pustkami.** Holandja nie brała wprawdzie udziału w wojnie światowej i dlatego też może ludność tutejsza nie miała możności przesiąknąć zbrodniczymi instynktami nędzy wojennej, — nie mniej jednak moralność ludu holenderskiego jest wyższa, niż w innych państwach „neutralnych". Co jednak najciekawsze, to fakt, iż Holandja **nie zna zupełnie instytucji sądów przysięgłych.** Czyżby mogło to mieć pewien związek z poszanowaniem prawa przez Holendrów?...

L. I. Dz—sz.

Tragedja dwóch sióstr.

Samobójcza śmierć bezradnych i słabych istot.

Lwów, 29 listopada.

(=) Dzienniki berlińskie donoszą

o samobójczej śmierci

dwóch sióstr **20-letniej Anny i 22-letniej Frydy Kube,** córek zmarłego przed dwoma laty **spensjonowanego urzędnika państwowego.** Oto bliższe szczegóły tej **tragicznej śmierci,** która do pewnego stopnia posiada

chnarakter symptomatyczny

i ilustruje doskonale **psychologję pewnego typu kobiet.**

Oto Anna i Fryda otrzymały **wychowanie bardzo „staranne",** ale zupełnie nie liczące się z

praktycznemi postulatami

życia. Ojciec, któremu po śmierci żony, miłość dla córek **wypełniała całe życie,** pragnął, aby Anna i Fryda — **wyszły dobrze zamąż.** W tym też kierunku szło całe ich wykształcenie, **powierzchowne i błyskotliwe,** gromadzące w głowie wiele rzeczy pięknych i wartościowych, ale pozbawionych **praktycznej wartości.**

Urzędnik zmarł, nie zapewniwszy bytu ukochanym córkom. Wymarzeni mężowie bowiem **jakoś się nie zjawiali.** Anna i Fryda znalazły się po śmierci ojca w

kłopotliwem położeniu finansowem

i zdane były tylko **na skromną pensyjkę.** Posiadały również trochę gotówki i klejnotów, ale niebawem te zasoby **wyczerpały się całkowicie.** Dziewczęta próbowały chwycić się **jakiegoś zawodu,** ale jakoś im nie szło. Nieprzyzwyczajone do walki o byt, zrażały się byle drobnostką, zresztą brak im było wszelkich **konkretnych podstaw** do pracy zarobkowej.

Wobec tego postanowiły wspólnie

zrezygnować

z dalszej walki i pozbawić się życia. Zażyły obie znacznej

dozy weronalu

i otruły się. Pozostawiły **ciekawy list,** ilustrujący właśnie **pobudki tego samobójstwa,** które dla prasy berlińskiej stało się tematem ożywionych **rozważań społecznych,** dotyczących wychowania kobiecego.

List gończy w kinie.

Lwów, w listopadzie.

(=) Niesłychaną popularność kina wyzyskała policja w **Solnogrodzie,** aby schwytać **osławionego bandytę i włamywacza,** poszukiwanego także przez władze włoskie, **Florjana Neumaiera.**

Po dłuższem poszukiwaniu rozpoznał Neumaiera na ulicy w Solnogrodzie pewien **agent policyjny** i przytrzymał go. Lecz bandyta w pewnym momencie wyrwał się z jego rąk i mimo pościgu oraz strzałów rewolwerowych **zdołał umknąć.**

Wówczas właśnie w szeregu kin, znajdujących się w **Solnogrodzie, Hallein, Golling, Bischofshofen i Innsbrucku,** ogłoszono

list gończy,

zawierający **fotografję złoczyńcy** oraz **odpowiednie informacje.** Na tej podstawie został Neumaier schwytany w chwili, gdy kupował coś w **pewnej cukierni.**

Pomysłowy ten sposób ścigania złoczyńców dozna niewątpliwie niebawem **szerokiego rozpowszechnienia.**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

KRONIKA

29 LISTOPADA
Piątek
Saturnina

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU- SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 29. listopada o godzinie 7.30 „Hrabina“ tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 30. bm. o godzinie 4-tej „Cudowny pierścień“ dla dzieci i młodzieży, ceny najniższe.

Sobota, 30. listopada o godzinie 7.30 „Artyści“ sztuka w 4-rech aktach w 6-ciu odsłonach; tani dzień — ceny zniżone.

Niedziela, 1. grudnia o godzinie 11.45 „Istotne założenie w walce o nowy ustrój“ — odczyt Min. Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Niedziela, 1. grudnia o godzinie 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 1. grudnia o godzinie 7.30 „Potęga przeznaczenia“.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 29. listopada o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan“ tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 30. listopada o godzinie 7.30 „Proces Mary Dugan“ tani dzień — ceny zniżone.

Niedziela, 1. grudnia o godzinie 3.30 „Słomiani wdowcy“ ceny popołudn.

Niedziela, 1. grudnia o godzinie 7.30 „Proces Mary Dugan“.

*

TEATR REWJI „GONG“.

W piątek, 29. bm. Tani tydzień. „Ostrożnie na zakrętach“ po cenach zniżonych. Codziennie dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

W sobotę 30. bm. Zniżkowy tydzień. „Ostrożnie na zakrętach“ po cenach zniżonych. Codziennie dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

W niedzielę, 1. grudnia Zniżk. tydzień „Ostrożnie na zakrętach“ po cenach zniżonych. Codziennie dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Płodność“ według powieści Emila Zoli.
CASINO: „Panna Elza“.
CHIMERA: „Przygoda Przyzwoitej Panny“.
COLOSSEUM. „Książę wśród Cowboyów“.
GRAŻYNA: „Trzy namiętności“.
FATAMORGANA: „Miłość kozaka“.
KOPERNIK: „Dama w szkarłacie“
LEW: „Grzeszna miłość“.
LUNA: „Wrogowie ognia“.
MARYSIEŃKA: „Dama w szkarłacie“
OAZA: „Yoszi Wara“.
PALACE: „New York w nocy“ 2-gi film dźwiękowy.
PASAŻ: „Stać tu!“ Eddie Polo.
PAN: „Boska Kobieta“.
POLONIA: „Szaleństwo jednej nocy“.
PROMIEŃ: „Prezydent“.
STYLOWY: „Tajemnica Variete“ — Królowa Jazzbandu
UCIECHA: „Tancerka bogów“.

—*—

Wiadomości teatralne.

Ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego dziś w piątek dnia 29. bm. dyrekcja Teatrów wystawia arcydzieło Moniuszki „Hrabinę“ po cenach najniższych. Przepiękna ta opera w doskonałem wykonaniu pp. Platówny, Szlemińskiej, Okońskiej, oraz pp. Bedlewicza, Cyganika, Szymonowicza i Zopotha wzbudza zawsze żywe zainteresowanie. Doskonała reżyserja Tarnawskiego niezwykle staranne przygotowanie muzyczne Lehrera i piękna oprawa dekoracyjna Z. Bałka dają gwarancję wysokiego poziomu artystycznego. Piątkowe przedstawienie „Hrabiny“ będzie jednem z ostatnich przedstawień tej pięknej opery na scenie lwowskiej.

Koniec taniego tygodnia. Cykl tanich przedstawień tego tygodnia w Teatrze Wielkim zamknie doskonała sztuka amerykańska „Artyści“. Sztuka ta daje niezwykły popis pp. Ładosiównej i Rasińskiemu. Kreacje stwarzane przez tych dwoje artystów wzbudzają na widowni żywe współczucie i serdeczne uznanie. Sztuka ta niebawem schodzi z repertuaru.

Popołudniu w sobotę dnia 30. bm. o godz. 4-tej powtórzony zostanie „Cudowny pierścień“ J. Warneckiego, który na wczorajszej premierze w Teatrze Wielkim przywitany został entuzjastycznie przez młodocianych widzów. Przygody królewicza Złocika, zamienionego przez złą królowę Złośnicą w garbuska, jego rycerskie wyczyny odnalezienie zaginionej królewny Stokrotki były śledzone z napiętą uwagą. Piękne tańce kwiatów, Krasnoludków, kucharzy byly witane gorącemi oklaskami, latający smok wzbudzał zrozumiałą grozę, a na widok olbrzymiego tortu ukoronowanego żywą baletniczką szła ślinka do ust. Wszyscy wykonawcy podobali się ogromnie z wyjątkiem Baby Jagi, która wraz ze Smokiem szerzyła postrach wśród naszych milusińskich. Wspomnienie „Cudownego pierścienia“ zostanie w główkach młodego audytorjum, jako jedno z najpiękniejszych.

W Teatrze Wielkim w niedzielę o g. 7.30 wiecz. wraca na afisz piękna opera Verdiego „Siła przeznaczenia“ w pierwszorzędnej obsadzie i niezwykle starannej oprawie scenicznej. W celu uprzystępnienia szerokiej publiczności zapoznania się z tem arcydziełem muzycznem wszechświatowej sławy dyrekcja wystawia tę operę w niedzielę.

W Teatrze Małym dziś i jutro tani dzień. Uwzględniając ciężkie położenie finansowe naszej publiczności i pragnąc jak najbardziej spopularyzować teatr i uczynić go przystępnym dla każdego, dyrekcja Teatru Małego daje dwa ostatnie przedstawienia „Procesu Mary Dugan“ po cenach znacznie zniżonych.

Najbliższa premjera w Teatrze Małym będzie „Adwokat i Róże“ komedja Szaniawskiego, grana w teatrach miejskich w Warszawie przeszło 200 razy. Jest to jedna z najbardziej interesujących nowości z twórczości teatralnej polskiej ostatniej doby. Premjera ta zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja, z powodu występu jednego ze znakomitych artystów teatru Narodowego p. W. Brydzińskiego, który rolę adwokata kreował w Warszawie, grając ją przeszło 100 razy z rzędu.

*

Tydzień zniżkowy w teatrze rewji „Gong“. Znakomita rewja „Ostrożnie na zakrętach“ odniosła zasłużony sukces. Na czoło świetnego programu wybija się artyczne „Przewrót w Pikutkowie“ z Cz. Skonieczny w roli burmistrza. Główne piosenki Hanki Runowieckiej i G. Cybulskiego, pełen humoru skecz „Wełniane pończochy“ z St. Belskim oraz wysoce frapujące tańce w wyk. Kosztulskiego, Heinricha i Kosztusk-girls. Rewja ta ma zapewnione powodzenie. Bilety po cenach zniżonych nabywać można w przedsprzedaży przy kasie kina „Kopernik“. Codziennie 2 przedstawienia: 7.30 i 9.30 wiecz.

Do P. T.
Odsprzedawców
„Gazety Porannej“

Wydawnictwo „Gazety Porannej“ zawiadamia P. T. Odsprzedawców, że zwroty z brakującymi kuponami nie będą uwzględniane.

Oryginalny list do Pana Boga

Lwów, 29. listopada.

Na odbytem niedawno w Manchester dorocznym zjeździe psychjatrów demonstrowany był **oryginalny list, pisany do Pana Boga przez pewną pacjentkę jednego z londyńskich zakładów dla obłąkanych.** „List“ ten obejmuje **z górą tysiąc słów,** wyszytych zupełnie czytelnie na kawałku płótna. Autorka niezwykłego listu pracowała nad nim **przeszło rok,** przyczem czyniła to leżąc w łóżku i **pod przykryciem,** aby dozorczynie nie przejęły jej oryginalnej korespondencji.

—□—

Z miasta.

Z żałobnej karty. We Lwowie zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w 66 r. życia dr. Szczepan Mikołajski, dyrektor państw. urzędu zdrowia. Zmarły należał dawniej do działaczy PSL. i z łona tego stronnictwa zasiadał w Radzie miejskiej. Przez kilkanaście lat należał do składu redakcji „Kurjera Lwowskiego“, a przed laty wydawał we Lwowie pismo fachowe pt. „Głos lekarzy“.

Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie. Mianowani: Fertig Marceli, starszy asesor-zastępca zawiadowcy stacji w Stanisławowie na stanowisko zawiadowcy stacji w Stanisławowie, Awakowicz Michał, asesor p. o. zawiadowcy stacji w Berezowicy-Ostrowie zawiadowcą tej stacji, Siemiński Stanisław, adjunkt p. o. zawiadowcy stacji Jaremcze, zawiadowcą tej stacji, Ickowicz Szymon, asesor-zawiadowca stacji w Bursztynie-Demianowie, na stanowisko zawiadowcy tej stacji. Przeniesieni: Ogonowski Józef asesor-dyżurny ruchu w Sichowie do stacji w Białej-Czortkowskiej, Kuźniar Edward adjunkt dyżurny ruchu ze stacji w Buczaczu do stacji w Patachiczach.

Międzynarodowy finansista amerykański Jerome Sidney Becker bawił przez kilka dni w naszem mieście, celem przeprowadzenia studjów w sprawie różnych projektów finansowych. Niektóre z tych projektów według wszelkiego prawdopodobieństwa będą urzeczywistnione. Pobyt p. Beckera wzbudził wielkie zainteresowanie.

—□—

Komunikaty.

Uroczysty Wieczór z bogatym programem artystycznym ku uczczeniu rocznic listopadowych, odbędzie się staraniem Tow. Gimnast. Sokół III 1. grudnia br. w sali własnej przy ul. św. Marcina 6 o godzinie 6.30 wieczorem.

Związek Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie zaprasza przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych, ugrupowań ideowych i instytucyj na konferencję poświęconą umowie polsko-niemieckiej, podpisanej 31. października r. b. Konferencja powyższa odbędzie się 29 bm. o godz. 19 w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej 20.

Polskie Tow. filozoficzne. W sobotę 30. bm. odbędzie się o godz. 7 wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 296 posiedzenie naukowe, na którem Dr. Henryk Mehlberg wygłosi odczyt pt. „Zależność problemu objektywności i adekwatności spostrzeżeń od interpretacji zdań spostrzegawczych“. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Odczyt i Sztuce Mykeńsko-kreteńskiej zorganizowany staraniem Związku Studentów Architektury, wygłosi Dr. Kazimierz Michałowski w sobotę, 30. bm. o godz. 5. popoł. w sali IV (elektrotechniki) Politechniki Lwowskiej (gmach główny).

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę 1. grudnia o godz. 11 przedpoł. w sali Kinoteatru „Marysieńka“ odbędzie się wykład Doc. Dra Stanisława Progulskiego pt. „O znaczeniu chorób wenerycznych dla rozwoju dziecka“. Wykład ilustrują liczne przeźrocza.

Staraniem Zjedn. Chrześcijańskich Związków zawodowych we Lwowie odbędzie się 1. grudnia o godz. 5 popoł. w sali „Domu katolickiego“ przy ul. Gródeckiej L. 2. B. wykład: Ks. Dra Szczepana Szydelskiego Profesora Uniwersytetu na temat „Ruch chrześcijańsko społeczny“.

Poranek Sienkiewiczowski. W dniu 1. grudnia o godz. 11 przedpoł. ku uczczeniu 13. rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w sali XI. Gimnazjum przy ul. Szymonowiczów urządzony staraniem Koła TSL. im. A. Mickiewicza Poranek Sienkiewiczowski, o programie muzykalno-wokalnym.

Zarząd Akademickiego Koła Lwowian zawiadamia, że walne zgromadzenie Koła odroczone w dniu 17. bm. odbędzie się 1. grudnia o godz. 10 rano w sali TSL. w Zniesieniu przy rogatce Żółkiewskiej.

XI. Koło TSL. we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie 6. grudnia br. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Lwowskich Dzieci 8.

Państwowa Szkoła Ekonomiczno-Handlowa we Lwowie urządza 1. grudnia o godz. 5. wiecz. ku uczczeniu Rocznic Listopadowych w sali Towarzystwa Strzeleckiego, ul. Kurkowa 1. 23, Uroczysty Wieczór.

Kontyngenty przywozowe na I. kwartał 1930 r. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje podania o zezwolenia przywozu towarów zakazanych na I. kwartał 1930 r. Termin wnoszenia odnośnych podań do Izby upływa z dniem 6. grudnia br. włącznie.

Na dochód ochronki we Lwowie przy ulicy św. Piotra 17, odbędzie się 1. grudnia o godz. 11. przedpoł. w kinie „Lew“ poranek z programem: wesołe komedje „Ben Alli“ i „Pan Dyktator to ja“. Oba filmy zatwierdzone także dla młodzieży.

Polsk. Two gimn. Sokół II. we Lwowie urządza w dniu 30. bm. „Wieczór św. Andrzeja“ w sali własnej przy ul. Kętrzyńskiego l. 32. Początek o godz. 20-tej. Wstęp 1 zł. od osoby.

Zarząd Ochotn. Straży Pożarnej „Sokół“ we Lwowie urządza wieczór artystyczny św. Andrzeja dla druhów i ich rodzin, który odbędzie się 30. bm. o godz. 8. wiecz. w sali własnej, ogród Kościuszki (budynek restauracyjny I. p.).

„Dancing w Gwieździe“. Na dochód inwalidów, wdów i sierót odbędzie się w sali „Gwiazdy“ (Franciszkańska 7) 1. grudnia o godz. 6-tej wiecz. Dancing z jazzbandem.

Lwowski Klub Mandolinistów „Hejnał“ urządza 15. grudnia br. o godz. 19. w sali Twa Pedagogicznego, przy ul. Zimorowicza 17, koncert ze współudziałem wybitnego kwartetu smyczkowego.

Cech chrześc. szewców we Lwowie uprasza swych członków, by zgłaszali do Cechu „fuszerów“ przy podaniu dokładnego nazwiska, imienia i miejsca zamieszkania, by mając potrzebny materjał, wystąpić było można do Władz o interwencję. Starszeństwo Cechu.

Kronika policyjna.

(—) **Wyłudzenie pod pozorem przyrzeczenia małżeństwa.** Parania Kobylańska, zam. przy ul. Kadeckiej 8, doniosła policji, że jeszcze w czerwcu br. poznała niejakiego Ferdynanda Linnera z powiatu kołomyjskiego, który pod przyrzeczeniem małżeństwa i rzekomej przeprowadzki wyłudził od niej 800 zł. i znikł bez śladu.

(—) **Obraz nędzy złodziejskiej.** Zawód złodzieja nie zawsze jest popłatny. Bywają okresy, gdzie zawodowy złodziej głodem przymiera. Oto wczoraj aresztowano 23-letniego Leona Weintrauba, zawodowego złodzieja za kradzież kromki chleba z kieszeni płaszcza na szkodę Izaka Kurza. Weintraub od dłuższego już czasu uchylał się od dozoru policyjnego, wobec czego musiano go aresztować.

(—) **Aresztowanie złodziei.** Policja ujęła wczoraj Juljana Krótkiego za kradzież zarzutki na szkodę Marjana Wszałka, Jana Aleksego za kradzież pakunku na szkodę N. N., Jakóba Stroma za kra-

dzież kosza z bielizną w mleczarni przy ul. Gródeckiej, Juljana Łoboja za współudział w kradzieży, Izaka Szwarza, jako poszukiwanego za oszustwo Józefa Szeppa, jako podejrzanego o zbrodnię kradzieży.

—o—

—o—

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy. prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji dla staruszki kaleki.

Z kraja.

Nowa agencja pocztowa. Z dniem 5. grudnia uruchamia się w miejscowości Mraźnica powiat Drohobycz agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

Wśród pism i książek.

Lwów, 29 listopada.

Mały podręcznik obozowania. Inż. Zbigniew Trylski, Warszawa 1929 r. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 1.50 zł. Jako tomik 8. i 9. wydawanej przez Główną Księgarnię Wojskową bibljoteczki sportowej ukazała się praca inż. Z Trylskiego pt. „Mały podręcznik obozowania". Zawiera ona najważniejsze wskazówki i zasady z zakresu obozownictwa i obozowania. W poszczególnych rozdziałach pracy autor omawia wyprawę osobistą, pakowanie namiotów i ich rozbijanie, rozpatruje kwestję pożywienia, podaje co się robi w obozie, wreszcie jak się go zwija. Szczególny nacisk położony jest w pracy na odżywianie. Tu autor daje mnóstwo prostych przepisów sporządzenia napojów i potraw, które mogą przydac się nietylko w obozie, ale i w różnych warunkach życia codziennego.

Ze sportu.

UWAGA NARCIARZE CZARNYCH.

Lwów, 29 listopada.

Sekcja narciarska I. L. K. S. Czarni zawiadamia, że wkładki za rok sezonowy 1929/30, oraz wkładki dla nowowpisujących się, uiszczać można w klubie ul. Rutowskiego 8. **w czwartki w godz. od 17 do 18-tej** i codziennie w Firmie **p. Scott i Pawłowski,** pl. Halicki w godz. od 9 rano do 16-tej wieczór. Równocześnie donosi się, że nalepki Polskiego Związku Narciarskiego na zniżki biletów kolejowych już nadeszły.

*

Z ŻYCIA KLUBÓW.

Walne zgrom. ŻKS. Hasmonea odbędzie się w najbliższą niedzielę 1. grudnia o godz. 9 rano w sali klubowej przy ul. Friedrichów 5. Zarząd Klubu komunikuje, że obok Zarządu również kierownicy sekcyj sportowych złożą swe sprawozdania na walnem zgromadzeniu. Wybór nowych kierowników sekcyj i udzielenie absolutorjum ustępującym nastąpi w myśl statutu na walnych zebraniach sekcyj.

Sekcja zabawowa L. K. S. Pogoń we Lwowie zawiadamia, że z dniem 1. grudnia rozpoczynają się w klubie dancingi. Wstęp na dancingi tylko za stałymi kartami uczestnictwa, które można utrzymać w sekretarjacie klubu za opłatą 20 gr. Jednorazowy wstęp na dancing wynosi 1.50 zł., a dla członków klubu 1 zł. Dancingi odbywać się będą w każdą niedzielę i w każde święto. Pierwszy dancing odbędzie się w niedzielę 1. grudnia o ogdz. 5.30.

Sekcja bokserska I. L. K. S. Czarni zawiadamia, że treningi dla starszych odbywają się we wtorki i piątki od godz. 19-tej do 21-szej, zaś dla początkujących w poniedziałki i czwartki od godz. 19-tej do 21-szej, w szkole im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej.

Składki.

Dla staruszki kaleki: H. Fedynkiewicz, Przemyśl, zł. 2.—.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Komisja Izby przem.-handlowej

DO USTALENIA ZWYCZAJÓW HANDLOWYCH.

Lwów, 30 listopada.

Komisja ta na posiedzeniu dnia 26 bm. ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym r. **dra Pawła Csalę,** przyczem wybór zastępcy przewodniczącego uchwalono odroczyć do następnego posiedzenia. Z porządku dziennego uchwalono **szereg opinji dotyczących zwyczajów handlowych,** a **w szczególności co do obowiązków eksporterów zagranicznych przy imporcie do Polski towarów zakazanych do przywozu,** w sprawie udzielania skonta kasowego w handlu żelazem, co do miarodajnej wagi w handlu blachą angielską, w przedmiocie udzielania rabatu w handlu tekstylnym i galanteryjnym, co do sposobu dostawy marynat rybnych, sposobu obliczania pretensyj kierownika przedsiębiorstwa przemysłowego z tytułu odprawy, w sprawie sprzedaży papryki brutto za netto, w przedmiocie opłacania odsetek w handlu krawatami, w sprawie wysokości „placowego" za wozy ciężarowe, w sprawie wysokości naturalnego ubytku w handlu serem, co do znaczenia poszczególnych klauzul w terminatce o kupno-sprzedaż drewna, a wreszcie w sprawie zwyczajów w handlu końmi i sprawie normalnego zysku hurtownika w handlu piwem.

Potrącenia przy podatku dochodowym.

Lwów, 29 listopada.

„Gazeta Poranna" z 25. bm. wydrukowała pod powyższym tytułem artykuł. który domaga się **zaprowadzenia w Izbie skarbowej lwowskiej zasad przyjętych przez Izbę skarbową krakowską** przy obliczaniu:

dochodów z realności,

względnie t. zw. **potrąceń ustawowych od przychodu.** Ze stanowiska podatników uważam dążenie to za **rezygnację ze znacznie korzystniejszych postanowień ustawy o pod. doch. w art. 6. i 16 i w par. 31, rozp. wyk. do tej ustawy, a odnośne zarządzenie Izby skarb. krakowskiej jako**

sprzeczne z ustawą.

Na koszta a) „osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów" tudzież b) „na zużycie budynków", na co Izba skarbowa krakowska przeznacza 25 proc. ryczałt od dochodu brutto, składają się

ad a) wedle par. 31. rozp. wykon.: wydatki administracyjne, a w szczególności **koszty naprawy i utrzymania,** które dadzą się łatwo wykazać kwitami i razem wziąwszy

wyczerpują nieraz owe 25 proc.

ad b) amortyzacja budynków i jego urządzeń; wysokość potrącenia z tego tytułu określa par. 16. rozp. wyk. zasadniczo na 2 proc. wartości. Ponieważ dochody brutto stanowią obecnie zaledwie 5 **proc. od wartości,** przeto owe 2 proc. wartości stanowią już same w sobie

40 proc. dochodu brutto!

Oczywiście, że władze wymiarowe tak łatwo na ten sposób obliczenia się **nie zgodzą,** ale wówczas **nie mają one prawa samowolnie oznaczać tej wartości** lub stosunku procentowego tego potrącenia do dochodu brutto, lecz muszą zażądać od podatnika **wykazania tej wartości.** — Nie jest to bardzo trudne, skoro się zważy, że prawie każda realność przedwojenna była przedmiotem

oszacowania bankowego

do pożyczki hipotecznej, że pośrednią miarą wartości jest też **suma ubezpieczenia od ognia,** obejmująca wprawdzie tylko części spalne budynku, ale mogąca łatwo dla rzeczoznawców być **podstawą wartości całego budynku.** — W końcu wobec tak ogromnych dla podatników korzyści — nie powinni oni wahać się przed przeprowadzeniem oszacowania, **którego koszta już w jednym roku by się zwróciły.**

Jeżeli do tych potrąceń dodamy podatki opłacane z realności, to dochodzimy do

oryginalnego wyniku,

że realność **nie przynosi żadnego dochodu,** podlegającego opodatkowaniu.

Nie dziw zatem, że władze wymiarowe **bronią się usilnie przeciw takim obliczaniom,** zarzucając np., że koszta remontu należy odliczyć od amortyzacji, choć jasnem jest, że **przez remont nie zyskuje realność** (jak każdy zresztą przedmiot) **na wartości** i zapominając, że dla podatnika potrącenie z tytułu amortyzacyj praktycznie stanowi dochód, choć opodatkowaniu nie podlega.

Jak wielką musiała być

samowola władz

w tym kierunku, stanowi najlepszy dowód okólnik Ministerstwa skarbu z 28. czerwca 1927, I. D. P. O. 4144, który **nawet w razie nie przedłożenia zeznania lub nieusunięcia wątpliwości przez podatnika. poleca przyjąć potrącenia te** (wraz z podatkami) na kwotę **nie mniejszą jak 60 proc. dochodu brutto.**

Ustawa zatem daje właścicielom realności bardzo

obszerne uprawnienia,

byleby władze wymiarowe chciały do ustawy tej w całej pełni, lojalnie się zastosować, a właściciele realności umieli należycie z niej korzystać.

Podatnik.

CZAS PRACY I PŁACY W GÓRNICTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (st). W Min. pracy i opieki społ. pod przewodnictwem min. Prystora odbyła się **narada w sprawie zapowiedzianej na 6. stycznia 1930 r. konferencji w międzynarodowem biurze pracy w Genewie,** która ma być poświęcona omówieniu **czasu pracy i ogólnych warunków pracy i płacy w górnictwie.**

PRODUKCJA FABRYKI CHORZOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 listopada. (st) Produkcja państwowej fabryki **związków azotowych w Chorzowie** wynosiła w październiku 13.933 tys. kg azotniaku czyli przewyższyła o 301 kg produkcję z poprzedniego miesiąca. Cena azotniaku wynosiła 1.64 zł. za kg.

Kronika gospodarcza.

Skorowidz do kolejowej taryfy towarowej. Z inicjatywy ministerstwa komunikacji wyszedł z druku skorowidz do taryfy towarowej polskich kolei. Jest on podręcznikiem pomocniczym i ułatwi w praktyce wyszukanie odpowiedniej klasyfikacji towarów, gdyż ułożony jest alfabetycznie podług nazw towarów z oznaczeniem, jak dany towar należy taryfować, czy ma być przewożony z reguły w wagonie otwartym, czy krytym, czy podlega taryfowaniu według taryf wyjątkowych, czy przewóz posiada specyficzne warunki taryfowe i t. d.

Przeładowywanie zwierząt z zagranicy. Lwowski Urząd wojewódzki zarządził, że na obszarze tego województwa przeładowywanie przesyłek zwierząt z zagranicy może się odbywać jedynie pod nadzorem państwowego (powiatowego) lekarza weterynaryjnego.

Nowy sposób przewozu przesyłek drobnicowych na kolejach. W poszukiwaniu sposobu jak najlepszego załatwienia sprawy przewozu kolejami przesyłek drobnicowych z korzyścią zarówno dla sfer handlowych, jak i dla samej kolei, zarządy niektórych kolei, a mianowicie Ameryki Północnej, Anglji i Francji, zastosowały system używania do przewozu drobnicy specjalnych skrzyń zbudowanych z drzewa i żelaza o różnych wymiarach i pojemności, zależnie od warunków miejscowych lub charakteru przewozu. Skrzyni dostarcza interesentom kolej do mieszkania czy składu, nadawca sam ją załadowuje i plombuje i dołącza do listu przewozowego dokładny wykaz załadowanych towarów. Kolej skrzynie zabiera, dostarcza na dworzec, załadowuje do wagonu, przewozi i na stacji przeznaczenia dostarcza odbiorcy do mieszkania lub składu. Nowy ten sposób daje dużą oszczędność czasu i pieniędzy na opakowaniu, zmniejsza ryzyko uszkodzeń i zapewnia większą szybkość dostawy. Istnieje zamiar przeprowadzenia prób tego rodzaju przewozu na polskich kolejach.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 28. listopada. (PAT.) Giełda pieniężna. Kursy utrzymują się na wysokości notowań, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa. Zastój w obrotach, usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 27. listopada. Fasola biała i krasa obniżyły się w cenie. Inne artykuły bez zainteresowania. Tendencja nagół utrzymana. Usposobienie nadal słabe. Ceny rynkowe, stacja Podwołoczyska: Fasola biała od 75.— do 90.—. Fasola krasa od 50.— do 55.—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 28. listopada. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 117 i pół 5 proc. pożyczka dolarowa 63 3/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 3/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88 i ćwierć, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćw.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87 3/4, Belgja 124.39, Kopenhaga 238.37 Londyn 43.37 Nowy Jork 8.87 i pół Paryż 35.02 Praga 26.38 i pół Szwajcarja 172.60 Sztokholm 239.23 Wiedeń 125.09 Włochy 46.54.

Warszawa 28. listopada. (PAT.) Bank Dyskontowy 126 Bank Handlowy 120 Bank Polski 168 i pół Bank Zachodni 75 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Węgiel 70 Lilpop 33 i pół Norblin 80 Starachowice 22 i ćwierć Haberbusch 102.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 28. listopada. (PAT.) Pharma 5.25 Zieleniewski 71 i pół Siersza 51.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 28. listopada. (PAT.) Paryż 20.29 Londyn 25.12 7/8 Nowy Jork 5.15.05 Belgja 72.07 i pół Włochy 26.99 i pół Hiszpanja 71.50 Holandja 207.85 Berlin 123.29 Wiedeń 72.49 Sztokholm 138.57 i pół Oslo 138.10 Sofja 3.73 i pół Praga 15.28 Warszawa 57.80 Budapeszt 90.22 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.70 Konstantynopol 2.38 i pół Bukareszt 3.08 Helsingfors 12.95 Buenos Aires 213 i ćwierć.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 28. listopada. (PAT.) Amsterdam 286.12 Belgrad 112.56 7/8 Berlin 169.74 Bruksela 99.20 Budapeszt 124.17 Bukareszt 4.22 3/8 Kopenhaga 190.05 Londyn 34.60 i pół Madryt 98.80 Medjolan 37.12 Nowy Jork 709.15 Oslo 190 Paryż 27.93 Praga 21.03 i pół Sofja 512.05 Sztokholm 190.70 Warszawa 79.77 Zurych 137.65 Amerykańskie 707.40 Niemieckie 169.49 Francuskie 27.88 Włoskie 37.04 Jugosłowiańskie 1251 i ćwierć Polskie 79.83 Czeskie 21 i pół Węgierskie 124.82 Szwajcarskie 137.28 Angielskie 34.54 Bankverein 21.60 Kreditanstalt 52 Kompas 12.90 Laenderbank 24 i pół Merkury 20 Kolej półn. 995 Czerniowce 34 3/4 Austr. kol. państw. 20 i ćwierć Alpiny 33.40 Berg u. Huetten 814 Krupp 11 Poldi Huette 169 i pół Rima 102 i ćwierć Skoda 345 i pół Siersza 13 i pół Zieleniewski 60.60 Galicja 25 i ćwierć.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 28. listopada. (PAT.) N. Jork 487.82 Kanada 493 i ćwierć Holandja 12.09 Francja 123.85 Belgja 34.87 1/8 Włochy 93.21 Niemcy 20.38 1/8 Szwajcarja 25.12 i 7/8 Hiszpanja 35.05 Danja 18.19 3/4 Szwecja 18.13 3/8 Norwegja 18.20 5/8 Helsingfors 194.07 Praga 164.45 Budapeszt 27.87 Belgrad 275 Sofja 675 Rumunja 818 i ćwierć Wiedeń 34.65 Warszawa 43.49.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 28. listopada. (PAT.) Londyn 123.84 i pół Nowy Jork 25.39 Belgja 355 i ćwierć Hiszpanja 352 i pół Włochy 132.85 Szwajcarja 492 3/4 Danja 680 i pół Holandja 1024 3/4 Norwegja 683 Praga 75.30 Rumunja 15.15 Wiedeń 357 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 28. listopada.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. amer. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad. 8.82.00—8,83.00, korony czeskie 0.26.50—0,27.00, szylingi austr. 00.00—00.00, leje 0.05 1/5—0.05 i pół, franki franc. 0.34.60—0.35.10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43,60, czerwience 15.00—16.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar. 42.00—42,40, 10 rubli 46.00—46.40

SREBRO: Kor. austr. 0.60—0.61, 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60, kopiejki 1.25—1.30

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 29. listopada 1929.

WARSZAWA 1411 16.15 Koncert z płyt gramof. 17.45 Koncert chóru Cerkwi Św. Magdaleny w Warszawie pod dyr. M. Piekarskiego. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie: Brahms, Różycki i inni. **KRAKÓW** 312 16.25 Koncert z płyt gramof. 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.00 Transmisja z Wieży Marjackiej. **POZNAŃ** 334 16.45 Słuchowisko dla dzieci. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filh. Warsz. 22.45 Lekcja tańców. 23.10 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 20.00 Kom. sportowe. **WILNO** 385 16.15 Muzyka popularna w wykonaniu zespołu muzycznego P. R. 17.00 Audycja dla dzieci. „Szkatułka babuni" opowieść Cioci Hali. 18.45 Audycja wesoła. 20.05 Transm. z Warszawy **KOPENHAGA** 281 20.00 Wieczór Mozarta. 21.35 Współczesna muzyka duńska. 22.15 Wieczór muzyki ludowej różnych narodów **BRNO** 342 19.05 Transmisja z Teatru Narodowego. Jar. Kricka: „Trudny jest zawód upiora w naszych czasach". **LONDYN** 356 19.45 Pieśni rosyjskie. Śpiewa Tatjana Makuszina. 23.50 Muzyka taneczna. **SZTUTGART** 20.00 Koncert chóru „Schulauf". W programie: Wolf, Brahms i Lendvai. 21.45 Koncert. **HAMBURG** 372 19.55 „Uprowadzenie z Seraju" opera komiczna w 3 aktach Mozarta. **BERLIN** 418 19.30 Transm. z Opery Miejskiej w Charlottenurgu. „Samson i Dalila" opera w 3 aktach St. Saensa. **RZYM** 441 21.02 „Turandot" opera w 3 aktach Pucciniego. **LANGENBERG** 473 20.00 Transm. z Opery w Kolonji. „Salome" dramat muzyczny w 1 akcie Ryszarda Straussa **MEDJOLAN** 501 20.30 Koncert Symfoniczny. **WIEDEŃ** 516 16.30 Akademja ku czci Antoniego Rubinsteina. 20.25 Operowa muzyka instrumentalna **MONAHJUM** 533 17.15 Muzyka kameralna. 19.20 Koncert radjoorkiestry. Martha Stern (sopran), Rudolf Hindemith (wiolon.) 20.25 „Liebelei" sztuka w 3 aktach Arturach Schnitzlera. **PARYŻ** 1725 21.45 Radjokoncert. „Lakme" opera Delibesa.

Sobota 30. listopada 1929.

WARSZAWA 1411 16.15 Muzyka z płyt gramof. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 20.30 Koncert wieczorny. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 16.40 Koncert płyt gramof. 17.25 Audycja dla dzieci. 20.00 Transmisja z hejnału z Wieży Marjackiej. **POZNAŃ** 334 16.45 Kurs języka angielskiego, 19.30 Interludjum muzyczne w wykonaniu orkiestry klubu mandolinistów, 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 22.45 Radjokabaret 2400 Koncert nocny firmy „Philips". **KATOWICE** 408 16.20 Koncert z płyt gram. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. **WILNO** 385 16.15 Audycja poświęcona muzyce rosyjskiej. 17.45 Transmisja Krakowa. **KOPENHAGA** 281 21.30 Solo na saksofonie, 22.20 Recital wiolonczelowy. Paweł Barth. **BRNO** 342 20.45 „Hrabia", sztuka Saltena. **LONDYN** 356 22.35 Koncent solistów. Józef Szigeti (skrzy.) i Hariet Cohen (fort.). **SZTUTGART** 360 20.00 „Wróg muzyki", opera w 1 akcie Ryszarda Genée. **FRANKFURT** 390 23.30 Koncert chóru kameralnego radjostacji. sol. R. Merten (organy). **BUKARESZT** 21.00 „Manon", opera Masseneta. **BERLIN** 418 20.00 Radjokabaret, 21.00 „Puccini" Wyjątki i arje z oper. Wyk. Berlińska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. dr. Ernos Kunwalda. Soliści Berta Kaurina i Józef Schmidt. **SZTOKHOLM** 436 19.30 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Lohengrin" opera Wagnera. **WIEDEŃ** 516 16.30 Koncert popołudn. kapeli Wemba. 18.55 Muzyka kameralna. **MONACHJUM** 533 20.05 Koncert popularny radjoorkiestry. Sol. Ernst Arnold (tenor) przy fort. I. Schmidtmeier. **KÖNIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.00 Budapeszteński Kwartet Smyczkowy. **PARYŻ** 1725 21.45 Radjokoncert.



Subtelne drgania fal radjowych z całego świata otaczają was!

Wzmocnijcie je i słuchajcie przez

LAMPY - TELEFUNKEN

TELEFUNKEN

:: Dla każdej funkcji - stosowna lampa. ::

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

UCZĘ pojedyńczo lub zbiorowo najrozmaitsze modne roboty ręczne oraz abażury, pajace i inne, jakoteż przyjmuję zamówienia Na Bajki 24, drzwi 9. 8993-2

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3. Grudnia, Rutowskiego 22. I. p. (Dom Narodny). Wpisy od 5—8. Loeffler. 9037-2

50 LEKCYJ 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmuje **PRZEPISYWANIA** skryptów, podań i wszelkiej korespondencji. Romańska, Zyblikiewicza 5. 9069-3

LEKCJE TAŃCÓW! W „Klubie Maszynistów", ul. Gródecka Nr. 131, Br. XVIII. rozpoczynają się z dniem 1. grudnia pod kierownictwem ogólnie znanego profesora tańców modnych P. Kotowskiego. Wpisy codziennie od 6—8 wieczorem na miejscu. 9056-3

POMOC LEKARSKA.

SANATORJUM POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNE I CHIRURGICZNE

„V I T A"

Lwów, Listopada 22, Tel. 73-03 i 77-07.

Własny 3-piętrowy gmach.
Pokoje słoneczne, urządzone z luksusowym komfortem, 2 sale operacyjne, sala porodowa, stacja dla niemowląt.
Ceny od 15 zł. dziennie z całem wykwintnem utrzymaniem. 8677

Dr. Eugenjusz Durdełło

b. lek. klin. zagr. spec. chorób skórn., wener., seksualn. i lekarskiej kosmetyki

ord. 8½—11 i 14—18, niedz. i św. 10—11

Lwów, ul. Połockiego 11.
Tel. 65-87.

Lampa kwarc. Diatermja. Wapofor. Krysterapja. — Separatk. poczekalnie.

POSADY POSZUKIWANE.
8 groszy za wyraz.

INŻYNIER Konstruktor, budownictwo, z długoletnią praktyką biurową i budowlaną, pierwszorzędne referencje, poszukuje we Lwowie odpowiedniego zajęcia chwilowego. Zgłoszenia adm. „Porannej" „Frank". 8947-6

PISARZ gospodarczy magazynier, były sierżant gosp. inwalida WP., lat 35, żonaty, ze znajomością rachunkowości rolniczej, buchalterji i manipulacji biurowej poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Dagyka, Czortków Wygnanka Dolna do Kołodziejowej. 9039

100 DOL. da leśnik-rolnik za wyrobienie odpowiedniej posady. Dam do 10.000 dol. hip. zabezpieczenie. (W razie sprzedaży wypożyczę.) Świadectwo państwowego egzaminu, 10-letniej praktyki i samodzielnej pracy na żądanie. Łask. zgł. Adw. Dr. Szüssel. Brzeżany. 9034-8

BUCHALTER-bilansista były naczelnik buchalterji wielkiej instytucji finansowej poszukuje posady. Zgłoszenia „Bilansista" do administracji. 8968-3

BUCHALTER-bilansista, korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką obejmie posadę stałą lub na kilka godzin. Zakłada i porządkuje księgowość. Za pośrednictwo da 50 dolarów. Listy do Gener. Eksped. Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1, pod „Buchalter". 9057-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8337-12

15 ZŁ. DZIENNIE nietrudno zarobić lekką pracą piśmienną. Zgłoszenia firma Carbon, Gdynia. 9010-6

AGENTÓW portretowych przyjmuję. — Zgłoszenia do Markus, Kopernika 15 a. 8995-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

4 POKOJE, kuchnia, największy komfort, słoneczne, suche, do wynajęcia. Oglądać. Tarnawskiego 34. 9031-4

POKOJE tanio miesięcznie odda hotel „Trzy Murzyny" Krakowska 9. 8328-5

MIESZKANIE 1 — 2 — 3 — i 4 — pokojowe z kuchnią, komfort, zaraz do wynajęcia przy ul. Grochowskiej L. 49 i 51. 8663-10

1, 2, 3-POKOJOWE mieszkania z kuchniami i przynależytościami w nowym budynku za czynszem rocznym do wynajęcia. Zgłoszenia Zielona boczna 93 c. Filipowska 9038-3

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia zaraz. Domagaliczów 7, I. piętro, drzwi 3. 9062-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Pranie pierza i puchu uskutecznia Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

FORTEPIAN doskonały, płyta metalowa, ton piękny, wielki — sprzedam tanio: za 1600 zł. Kopernika 26. Sklenjarski. 9026-3

OKOŁO 3000 metrów kubicznych jodły materjałowej na pniu mogę sprzedać natychmiast w powiecie sanockim, tuż przy publicznej drodze. Wiadomość adwokat dr. Szczepański w Przemyślu, Żeromskiego 19. 9016-2

KUPUJĘ, płacę dobrze starą porcelanę, szkła, meble antyczne i wszelkie drobiazgi artystyczne, handel starożytności Janoszewski, Romanowicza 9. 8997-3

FORTEPIAN „Wirtha" i „Dörra" króciutkie, znakomite, sprzedam okazyjnie, Kopernika 26, Sklenjarski. 8946-5

PIANINA nowe, znakomite zagraniczne nadeszły. Fortepiany prawie nowe pierwszorzędnych fabryk sprzedaje pod gwarancją Hanak, Piłsudskiego 21. pierwsze piętro. 8893-10

OKAZYJNIE wspaniały obraz **Dobrowolskiego.** Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 9068-2

FUTRO męskie, eleganckie sprzeda Lamus, Romanowicza 10. 9064

FUTRO MĘSKIE prawie nowe okazyjnie do nabycia — wiadomość: firma Stępkowicz, plac Kapitulny. 9054-2

Humor.



WŚRÓD POSŁÓW.
— Stanowczo dzisiaj mówić na wiecu nie będę.
— Niemożliwe. Rozesłaliśmy ją już do dzienników z dopiskiem „Sala przywitała mówcę burzliwym aplauzem".

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Zagranicą	zł 9.50

Konto P. K. O. 141.871.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr. za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.